Nr. 75 Rok 7 A[illegible] niedziela 18 marca 1923.

Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . M 12.500
z dostawą do domu M 14.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14.000
Za granicą . . . . M 16.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadesłanem 600 M., w nekrologji 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **130 M., dla poszukujących pracy 110** M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 480.000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.**

Dziś „Five o'clock tea" w Renesansie. Komitet Organizacyjny Akad. Wycieczek. Zagran. 1575

Nasze granice.

Uznanie przez Radę ambasadorów naszych granic z Rosją i Litwą oraz praw zwierzchniczych Polski nad Małopolską Wschodnią ma realne znaczenie w dwóch kierunkach.

Odbiera ono możność jakiemukolwiek przyszłemu rządowi rosyjskiemu po upadku bolszewizmu kwestjonowania obecnej naszej granicy wschodniej i chroni nas od prób mieszania się w nasze wewnętrzne stosunki przez jakiekolwiek z wielkich mocarstw z tytułu przyznanej im przez traktat wersalski zwierzchności nad byłą Galicją.

Przedewszystkiem jednak oddziała korzystnie na nasze wewnętrzne stosunki, głównie w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu, ale poza tem i na terenie całego państwa. Szantażowanie Polski przez różnych Grünbaumów groźbami międzynarodowych wpływów żydowskich, które nie dopuszczą do prawnego ustalenia naszych granic — skończyło się. Naturalne też jest powszechne w społeczeństwie zadowolenie z sukcesu, który osiągnęła Rzplta przez zatwierdzającą nasze północne i wschodnie granice decyzję Rady ambasadorów.

Złudzeniem, bardzo niebezpiecznem byłoby jednak przypuszczać, że od tej chwili możemy już być o trwałość naszej granicy z Rosją i Litwą bezpieczni.

Międzynarodowe uznanie granic ma duże znaczenie o tyle, o ile państwo potrafi własnemi siłami skutecznie bronić całości tych granic.

A całość granic jest naprawdę trwale zabezpieczona tylko wtedy, gdy bronić ich chce ludność nadgraniczna.

Ustaleniem rzeczywistem naszych granic będzie dopiero zespolenie ziem kresowych z narodowem terrytorjum polskiem, wytworzenie wszędzie nad granicą stanowczej polskiej przewagi kulturalnej i liczebnej.

Sankcja Rady ambasadorów zwierzchności państwowej Polski nad wschodniemi województwami ułatwia znakomicie pracę zjednoczenia ich z całością Polski. I do pracy tej należy się wziąć nie zwlekając. W tej chwili nikt nam w niej siłą przeszkodzić nie może.

Jak długo jednak potrwa obecna korzystna dla nas sytuacja międzynarodowa — przewidzieć niepodobna.

O ile nie wykorzystamy dogodnej obecnie chwili, by umocnić jaknajbardziej wpływy polskie w pasie nadgranicznym, — nie ochroni nas przed utratą ich w razie niepomyślnej wojny obecne uznanie Rady ambasadorów.

Z tego powinniśmy sobie wszyscy zdawać jasno sprawę.

Najważniejszym zaś momentem dla narodowego zespolenia kresów z całością państwa jest ich kolonizacja.

Zajął się już tą sprawą z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Ludowej rząd i Sejm.

Da ona jednak naprawdę duże wyniki tylko wtedy, gdy zajmie się nią gorliwie całe społeczeństwo.

Stanisław Grabski.

—x—

Dosłowny tekst decyzji Rady Ambasadorów.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Dosłowny tekst uchwały Rady ambasadorów, który dziś nadszedł do Warszawy, zgadza się z dotychczasowemi wiadomościami z Paryża. Pod tekstem podpisany jest imieniem Francji Poincare, imieniem Anglji p. Phibles, imieniem Włoch p. Avezzaro, imieniem Japonji p. Matsudos. Ze strony Polski podpisany jest p. Zamoyski, doniesienie o podpisie p. Skrzyńskiego jest nieścisłe.

Warszawa. (PAT.) 16 marca.

„Imperjum brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to, że:

na podstawie art. 87, p. 3. wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski, które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie,

Rząd polski zwrócił się 15 lutego r. 1923 do konferencji ambasadorów z prośbą, by mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw przyznanych im we wspomnianym artykule,

ze swej strony rząd litewski objawił już w swej nocie z 18 listopada r. 1922 chęć, by wzmiankowane mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

na zasadzie art. 91 traktatu pokojowego w Saint Germain, Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw i tytułów do terytorjów, które należały poprzednio do b. monarchji austrjacko-węgierskiej, a które znajdując się poza nowymi granicami wyszczególnionymi w art. 27, tego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego,

traktat zawarty 28 czerwca 1919 między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską przewidział dla wszystkich terytorjów podlegających suwerenności polskiej specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych,

odnośnie do swej granicy z Rosją Polska zniosła się bezpośrednio z tym państwem, by znaczyć bieg tej granicy,

odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi Narodów z 3 lutego 1923 r.,

mocarstwa postanowiły zlecić konferencji ambasadorów uregulowanie tej sprawy".

Na skutek tego konferencja ambasadorów postanawia:

1) uznać jako granice Polski: I. z Rosją, linję wyznaczoną i wytyczoną 23 listopada 1922 na zasadzie wzajemnego porozumienia i odpowiedzialności obu państw; II. z Litwą linję podaną poniżej, (linji tej dotychczas rządowi nie zakomunikowano). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, które będą miały pełną swobodę poczynienia za obopólną zgodą poprawek w szczegółach, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.

2) przyznać Polsce, która to przyjmuje pełne prawa suwerenności nad terytorjami pomiędzy wyż wymienionemi granicami a innemi granicami terytorjum polskiego z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain w En Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po b. monarchji austrjacko-węgierskiej, sporządzone w Paryżu dn. 15 marca 1923.

Ukraińcy przechodzą w Sejmie do opozycji.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Poseł Wasyńczuk zrezygnował z przewodnictwa klubu ukraińskiego. Dziś przez cały dzień toczyły się w klubie ukraińskim obrady nad taktyką. Zwyciężyła opozycja. Przewodniczącym obrany został poseł Podniński, który reprezentuje taktykę nieustępliwości.

Za ukraińcami idą Białorusini. Wobec czego Rząd traci dotychczasową większość w Sejmie.

—x—

Petruszewiczowskie zabiegi spełzły na niczem

Paryż. (PAT.) Jak donosi „N. Jork Herald", były sekretarz stanu w rządzie prezydenta Wilsona Colby działając jako rzecznik ukraińskiej Rady narodowej czynił starania, aby powzięcie decyzji przez Radę ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski zostało odroczone. Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interwenjować u ambasadora Stanów Zjedn. w Paryżu Herricka i u konferencji ambasadorów.

Colby'emu jakoby obiecywano w swoim czasie, że będzie miał możność osobiście interwenjować u rady ambasadorów zanim powzięte będą ostateczne decyzje w sprawie granic wschodnich Polski. Kiedy jednak sprawa tej interwencji poruszona została na decydującem posiedzeniu Rady ambasadorów, Rada zaopinjowała, że nie jest trybunałem, aby słuchać mów obronnych czyichkolwiek rzeczników oraz, że nie może już dłużej odkładać decyzji, na którą Polska czeka od lat czterech.

Ambasador Herrick był obecny na posiedzeniu konferencji ambasadorów i zapytany o opinję St. Zjedn. oświadczył, że rząd St. Zjedn. postanowił nie interwenjować w sprawach dotyczących regulacji granic europejskich.

Z DNIA.

O UREGULOWANIE GRANIC Z ŁOTWĄ I RUMUNJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. W najbliższym czasie mają się rozpocząć pertraktacje z Łotwą i Rumunją w sprawie ostatecznego uregulowania granic między temi państwami a Polską.

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Stołbce. (Tel. wł.) 16 marca. Wczoraj o godz. 7 wieczór dokonany został akt wymiany pierwszej partji więźniów między Polską a sowietami. Ze strony rosyjskiej wydano 34 obywateli polskich, skazanych przez władze sowieckie na rozstrzelanie. Polska wydała 23 osoby, uwięzione za agitację komunistyczną. Między nimi jest też Dąbal. Przyjazd pociągu z uratowanymi od śmierci skazanymi, do Warszawy, nastąpi dziś wieczór.

WYROK NA SZPIEGÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa. (PAT.) W procesie przeciwko Toeplitzowi i tow. wydano następujący wyrok: Leona Toeplitza skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, Jana Pomorskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Antoniego Piwowarczyka na 7 lat ciężkiego więzienia. Julję Heflikównę na 3 lata twierdzy, Klemensa Nogę na 4 lata ciężkiego więzienia, Edmunda Schellera na 4 lata ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych uniewinniono.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW DLA SPÓŁDZIELNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Kredyt obrotowy w wysokości 5 miljardów, przyznany spółdzielniom spożywczym, został rozdzielony. Za podstawę rozdziału przyjęto nie obroty poszczególnych spółdzielni, lecz ilość ich członków. Odpowiada to żądaniom socjalistycznych kooperatyw, które posiadają sporo członków, nie mają odpowiedniej organizacji handlowej i wykazują znikomą sprawność obrotową.

Socjalistom przyznano ponad 2 miljardy, Związek polskich stow. spożywczych „Społem" otrzymał 1 miljard, a Centrala stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich i inne spółdzielnie znikome kwoty. Klucz partyjny ponad wszystko.

KORZYSTNE SKUTKI REDUKCJI BANKÓW DEWIZOWYCH.

Warszawa. (AW.) Dodatnie skutki redukcji ilości banków dewizowych dały się już odczuć. Przy stolikach walutowych na giełdach ruch ospały, co odbiła się korzystnie na kursie marki polskiej. Ożywiły się obroty akcjami, z uwagi na nowe emisje korzystnie oddziała na dopływ kapitału do przemysłu.

ANGLJA W OBRONIE ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Londyn. (PAT.) Uwięzienie przez władze sowieckie katolickiego biskupa i 14-tu księży wywołało w tutejszych sferach politycznych wielkie oburzenie. Agent angielski w Moskwie zwrócił się w formie oficjalnej do rządu sowieckiego, zaznaczając, że tego rodzaju postępowanie wywrze jak najgorsze wrażenie zagranicą.

Walka nad Renem.

ANGLJA I AKCJA NAD RUHRĄ.

W angielskiej Izbie gmin odbyła się przed paru dniami jeszcze jedna dyskusja nad akcją francuską nad Ruhrą. Mówcy germanofilsko nastrojeni biadali nad stratami handlu angielskiego w Kolonji i nad tem, że wojska angielskie w Nadrenji straciły łączność z terytorjum niemieckiem wolnem od okupacji francuskiej, przedewszystkiem zaś nad wyczerpaniem Niemiec, które powoduje, że bierny ich opór ma się ku końcowi. Asquith żądał, aby rząd podjął zdecydowaną akcję przeciw Francji, mówił o ewentualności marszu francuskiego na Monachjum i Berlin i domagał się stanowczo przekazania całej sprawy Lidze Narodów.

Ze strony partji rządowych odpowiedziano na to żądaniem współdziałania otwartego z Francją przeciw Niemcom, ponieważ izolowanie się musi doprowadzić do zerwania z Francją, wówczas gdy w kraju poza niektórymi kołami wielkiej finansjery jest powszechną opinją, że Francja działa w zgodzie z prawem i że Niemcy należy zmusić do podjęcia układów.

Podsekretarz Mac Neil oświadczył w imieniu rządu, że Niemcy popełniły jedną z największych zbrodni, jakie kiedykolwiek przeciw ludzkości były popełnione i jest za wcześnie przestać o tem pamiętać. Rząd i parlament są przeświadczone o tem, że kraj jest wciąż jeszcze dla Francji przyjaźnie usposobiony, pragną więc, o ile to tylko możliwe i do pogodzenia ze strzeżeniem praw i interesów Wielkiej Brytanji, pozostać przyjaciółmi i sojusznikami Francji. Różnica poglądów z Francją, nie jest różnicą zasad, a tylko metod. Mało jest takich ludzi, którzyby bezstronnie mogli uznać akcję francuską w Zagł. Ruhry za bezprawie i gwałt.

Co do przekazania sprawy Lidze Narodów Mac Neil zauważył, że instytucja ta nie zakorzeniła się jeszcze zbyt głęboko w świadomości ludów i próba puszczenia tu w ruch tej maszyny mogłaby ją zniszczyć.

Rząd nie widzi też obecnie możliwości, aby przez Ligę Narodów albo jakąś inną międzynarodową konferencję podejmować jakąś nową politykę, i to taką, któraby odpowiadała wyrażonym życzeniom (opozycji).

PROPAGANDA NIEMIECKA W AMERYCE.

Korespondent nujorski „N. Fr. Pr.“ stwierdza, że „inwazja francuska“ „na razie nie jest w stanie“ rządu St. Zjednoczonych wyprowadzić ze stanowiska passywnego, jakie Ameryka zajęła wobec Europy i jej zagadnień. Nawet propozycja senatora Boralia zwołania światowej konferencji gospodarczej została przez Hardinga i senat odrzuconą ze względu na Francję i jej akcję w sprawie odszkodowań.

Równocześnie jednak — pociesza p. Simon Lehr Niemców — że „mnożą się w St. Zjedn. głosy“ protestujące przeciw opinji, jakby akcja nad Ruhrą nie zagrażała i nie naruszała wielkich amerykańskich interesów.

Najpierw więc Niemcy amerykańscy robią zgiełk i aranżują zgromadzenia, które orzekają, że moralnym obowiązkiem rządu St. Zjedn. jest wystąpić z interwencją, aby uporządkować „szowinistyczne stosunki Europy“ Niemcy po wojnie zreorganizowali się w St. Zjednoczonych i posiadają obecnie obejmującą cały kraj organizację, która jest dość wpływową i pretenduje do tego, że reprezentuje 25 prc. ogółu ludności St. Zjedn., ponieważ wyliczyła sobie, że jedna czwarta obywateli St. Zjedn. jest niemieckiego pochodzenia.

Otóż ta organizacja niemiecka poparta przez skrajne i radykalne robotnicze stronnictwa amerykańskie, zwłaszcza żydowskie (United Hebrew Trades) zwróciła się do rządu z wezwaniem, aby wystąpił z pośrednictwem, jako, że akcja francuska zmierza do zniszczenia Niemiec i uczynienia robotników niemieckich niewolnikami francuskich magnatów przemysłowych.

—x—

Przed nową konferencją wschodnią.

Rzym. (PAT.) Według pewnych informacji nowa konferencja wschodnia zbierze się prawdopodobnie jeszcze przed Wielkanocą. W konferencji tej wezmą udział nie premjerzy, lecz inni delegaci aljantów. Na konferencję londyńską uda się włoski poseł w Atenach Montague.

Paryż. (PAT.) Dziś nadeszły tutaj kontrpropozycje tureckie. Jak wynika z ich tekstu liczne artykuły projektu pokojowego traktatu lozańskiego zostały w obecnych kontrpropozycjach całkowicie skreślone. Z wyjątkiem sprawy statutu cieśnin cały szereg nowych punktów uczyni niezbędnem podjęcie nowej dyskusji pomiędzy delegatami mocarstw i delegatami tureckimi.

Z tekstu kontrpropozycyj tureckich wynika, że Angora żywi nieufność do tego wszystkiego, co wedle propozycji aljantów stworzyło pewne przywileje dla cudzoziemców w Turcji. Rzeczoznawcy francuscy po starannem zbadaniu kontrpropozycji tureckich udadzą się do Londynu prawdopodobnie już w niedzielę w celu odbycia narady z lordem Curzonem i z angielskimi rzeczoznawcami. Angielski urząd spr. zagr. zaprosi prawdopodobnie rząd włoski do wzięcia udziału w wymianie poglądów w celu udzielenia Turcji odpowiedzi za pomocą wspólnej noty.

SENAT.

Marsz. Trąmpczyński o znaczeniu decyzji Rady Ambasadorów.

Warszawa. (PAT.) Przed porządkiem dziennym udzielił marszałek Trąmpczyński głosu p. prez. Rady ministrów Sikorskiemu, który wygłosił przemówienie tej mniej więcej treści co w Sejmie. Po tem przemówieniu zarządził marszałek 15-minutową przerwę.

Następnie przemówił marszałek **Trąmpczyński** w te słowa: Doniosłość faktu historycznego, o którym słyszeliśmy przed chwilą nie leży w dziedzinie prawa materjalnego, gdyż fakt ten nie zmienił nic w naszych stosunkach prawno - państwowych. Jednak akt mocarstw sprzymierzonych jest dla nas ogromnej wagi, bo wytrąca z rąk rozlicznych naszych wrogów broń, zapomocą której podkopywamo stale kredyt światowy Polski. Akt ten będzie dla nas i źródłem otuchy, bo świadczy o przyjaznych dla Polski uczuciach mocarstw sprzymierzonych i zaufaniu ich do przyszłości Polski. Nie powinniśmy się jednak oddawać uczuciu pewności i bezpieczeństwa, bo wypadki niedalekiej przyszłości uprzytomniły nam, że każde państwo byt swój opierać winno tylko na własnej sile. Taką siłę wytwarza nietylko umiejętne zrównoważenie dochodów i rozchodów państwa, nietylko armja kształcona przez fachowców, ale i ścisłe poszanowanie prawa tak przez władzę wykonawczą jak i ustawodawczą. (Brawa). Teraz powinno się rozpocząć ustalenie pracy nad konsolidacją stosunków wewnętrznych, pracy którą niewątpliwie nam ułatwi dzisiejsze zmniejszenie troski o sprawy zewnętrzne.

Po przerwie, po krótkim referacie sen. Krzyżanowskiego, senat przyjął bez zmiany ustawę w przedmiocie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą. Dalej sen. Kalinowski składał w imieniu komisji oświatowej sprawozdanie o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademickich na Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Po przyjęciu tego wniosku, przystąpiono do ustawy w przedmiocie wyrównywania opłat styczniowych oraz podatku spadkowego i od darowizn. Sen. Gloger zaznaczył, że pod względem jasności ustawa pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wiceminister skarbu Markowski oświadcza: wobec strat jakie ponosi skarb państwa, pobierając obecnie zamiast 15.000 mk. podatku — 200 mk., prosi senat o przyjęcie ustawy chociaż daleka ona jest od doskonałości. Po referacie sen. Dobruckiego, przyjęto bez zmiany uchwaloną przez Sejm ustawę w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej ustawy z 10 maja 1921 o regulowaniu podatków od spożycia i zużycia na obszarze Rzpltej.

Następne posiedzenie we czwartek, o g. 16, ewentualnie odbędą się jeszcze posiedzenia w piątek i sobotę.

—x—

Ukraińska awantura w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Przedstawiciele obcych mocarstw przekonali się dziś naocznie o tem, co we Lwowie dawno już wiedziano, czem jest „naród“ ukraiński i jego „kultura“. Na uroczystem posiedzeniu Sejmu ku uczczeniu ustalenia naszych granic, nie bylejaką awanturę wywołał ukraiński poseł Łuckiewicz. Żywo stanęły przed oczyma popisy orkiestry ukraińskiej z posłem Staruchem na czele, kobzy, puzony i inne instrumenty muzyczne, jakiemi popisywali się ukraińcy w Sejmie galicyjskim.

Kiedy marszałek Sejmu wypowiedział słowa: „Rada ambasadorów uznała nasze granice wschodnie“, powstał p. Łuckiewicz i począł krzyczeć: „Bez zgody Ukrainy“. Wśród oburzonych posłów wszczęła się ogromna wrzawa. Marszałek oświadczył p. Łuckiewiczowi, który ciągle coś krzyczał, że wyklucza go na trzy posiedzenia. Łuckiewicz nie chce wyjść, wobec czego marszałek poddaje pod głosowanie wniosek wykluczający niesfornego posła na miesiąc. Wniosek ten posłowie uchwalają, lecz Łuckiewicz siedzi dalej, nie zważając na słowa dyrektora kancelarji, Pomykalskiego, który podszedł do niego. Niektórzy, bardziej krewcy posłowie chcą wyrzucić Łuckiewicza, lecz ten broni się, pada na ziemię, a za chwilę znów siedzi.

Marszałek raz jeszcze przestrzega, że użyje siły. Gdy i to nie pomaga, marszałek zarządza przerwę. Wchodzi sześciu woźnych i wynosi Łuckiewicza, który śpiewa na całe gardło: „Ne pora“. Wychodzą również demonstracyjnie posłowie ukraińscy i białoruscy. Opuszczają salę i socjaliści, lecz ci za chwilę wracają. Marszałek przemawia dalej.

—x—

Pogrom żydów w Kownie.

Gdańsk. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ przynosi interesujące szczegóły o pogromach antyżydowskich w Kownie, które powtórzyły się następnie w niektórych innych miejscowościach. Wiele sklepów i składów rozbito wielu żydów ciężko pobito. Policja litewska przypatrywała się napadom zupełnie bezczynnie a wielu posłów do sejmu uczestniczyło w pogromach. Wśród ludności żydowskiej panuje panika i wzburzenie. Pismom zabroniono pisać o pogromach a dla nieposłuszających się do tego rozkazu przewidziane są wysokie kary.

—x—

NIEMCY PRZED KAPITULACJĄ.

Wedle wiadomości otrzymanych z Berlina przez „Rzpltą“ ostatnie stanowcze kroki Francji w Zagł. Ruhry, a w szczególności bardzo skuteczne odcięcie obszarów okupowanych od reszty Niemiec, wreszcie zarządzenia spowodowane zamordowaniem oficerów francuskich w Buer nie chybiły celu. Krążą pogłoski, że w łonie rządu powstały poważne różnice zdań, co do stanowiska jakie należy zająć w stosunku do Francji. Podczas gdy minister skarbu Hermes występuje za bardziej umiarkowanem stanowiskiem i wdrożeniem rokowań z Francją, dr. Cuno i inni członkowie rządu są zdania, iż rokowania te mogą być podjęte tylko pod warunkiem wycofania się Francji z Zagłębia Ruhry. Porozumienie osiągnięto o tyle tylko, że minister spraw zagranicznych Rosenberg, który zabierze głos na jednem z najbliższych posiedzeń w Reichstagu, ostro podkreśli zdecydowane stanowisko rządu Rzeszy wytrwania w rozpaczliwym oporze wobec Francji, nie wyraził jednakże żądania zupełnego opróżnienia przez Francję Zagłębia Ruhry.

Stanowisko kanclerza Rzeszy dr. Cuno, który, jak wiadomo, jest mężem zaufania wielkiego przemysłu, oddaje z całą jasnością pismo Stinnesa „Deutsche Allgemeine Ztg.“, które codziennie prawie w długich artykułach o wypadkach nad Ruhrą powtarza ciągle o konieczności przetrzymania. Naczelny redaktor tego pisma prof. Lensch, b. socjalny demokrata, obecnie zaś zdecydowany zwolennik Stinnesa, omawia położenie nad Ruhrą w związku z konferencją brukselską, przyczem oświadcza, iż uchwały tej konferencji wyjawiają z całą jasnością imperjalistyczne zamiary Francji. Na plan francuski mają Niemcy tylko jedną odpowiedź „Nigdy“. Traktat Wersalski należy także zdaniem Niemiec zrewidować, ale nie w ten sposób, ażeby Niemcy zostały rozdarte na kawałki. Francuska wola niszczenia musi się rozbić o niemiecką wolę zwycięstwa.

W swojej nienawiści francuskiej znajduje „Deutsche Allgemeine Ztg.“ dzielnych sekundantów także w innych dziennikach berlińskich. Do tego frontu przyłączają się także dzienniki demokratyczne, prawdopodobnie pod wpływem wskazówek, otrzymanych zgóry. Tak np. ogłasza demokratyczna „B. Z. Am Mitag“ podburzające artykuły i reprodukuje rzekome fotografje, przedstawiające oficerów i żołnierzy francuskich ze szpicrutami i rewolwerami gnębiących spokojną bezbronną ludność, dalej napady, rabunki i inne podobne zresztą zmyślone gwałty.

W tym ostatnim rozpaczliwym akcie wszystkie pisma począwszy od hakatystycznej „Deutsche Tages Ztg.“ a skończywszy na komunistycznej „Rothe Fahne“ prześcigają się w oszczerczej kampanji przeciwko wszystkiemu, co jest francuskie i z natężeniem ostatnich sił starają się podtrzymać na strój ludności niemieckiej przeciwko Francji.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE NIEMIEC.

Londyn. (PAT.) Jak donosi biuro Reutera wczoraj oświadczono ze strony oficjalnej, że nie jest rzeczą Anglji interwenjować między Francją, Belgją z jednej a Niemcami z drugiej strony. Jest natomiast rzeczą Niemiec przedłożyć plan, któryby zadawalał Francję! Belgję i dawał w ten sposób podstawę do wznowienia rokowań.

Berlin. (PAT.) Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że angielskie propozycje pośredniczące znajdują się już w rękach rządu niemieckiego. Inne piszą, że są one dopiero w drodze. Ze wszystkich jednak głosów prasy ujawnia się źle ukrywane pragnienie, aby tym razem te pogłoski sprawdziły się.

—x—

Trudności ze złotym polskim.

—o—

Jakkolwiek ustawa „o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej", a w szczególności jej rozdział I. o „stałym mierniku" jest dopiero przedmiotem obrad sejmu i jego komisji, to jednak nie należy zapominać, że „złoty polski" jako jednostka walutowa, oraz relacja złotego polskiego do kruszcu jest już od pół roku ustawowo określona. Ustawa z 26 września 1922 r. ustaliła, że złoty polski jest równy wartości 1/3100 kilograma złota 900-nej próby. Z motywów, jakimi p. min. Grabski uzasadnia projekt stałego miernika, wynika, że złoty w ustawie o naprawie Skarbu jest tylko miernikiem dla dochodów państwowych, jednakże „raz w ten sposób wprowadzony w życie ekonomiczne będzie przenikał we wszystkie jego dziedziny" (motywy do rozdz. I-ego). Świadome tego faktu, a zapewne także chcąc spopularyzować ideę miernika jeszcze przed uchwaleniem ustawy o naprawie Skarbu, uznało ministerstwo już w pierwszych dniach lutego br., że nie widzi przeszkód, iżby złoty polski nie mógł być stosowany w prywatno prawnych umowach między stronami. A zatem umowy o świadczenia pieniężne zawarte między obywatelami polskimi i na terytorjum Rzeczypospolitej mogą — zdaniem ministerstwa — opiewać nie tylko na marki polskie, ale również na złote polskie.

Na tej podstawie złoty polski zaczął powoli wchodzić do umów prywatno - prawnych, szereg banków przyjmuje wkładki złotowe i udziela takież pożyczki, ponadto słyszy się już tu i ówdzie o złotym przy umowach o wynagrodzenie usług, przy kontraktach najmu, dzierżawy itp.

Stanowisko ministerstwa skarbu zostało zaaprobowane na odbytej onegdaj pod przewodnictwem min. Grabskiego konferencji przy udziale przedstawicieli prokuratorji generalnej, komisji kodyfikacyjnej i sejmowych komisji prawnych. Wedle komunikatu dostarczonego nam przez Ag. Wschodnią na konferencji zaopinjowano, że obowiązujące ustawy nie ograniczają możności transakcji złotowych, że zatem zobowiązania w złotych są legalne i zobowiązujące, jak również ubezpieczenia złotowe.

Jednakże tu rodzą się trudności. Leżą one w tem, że treść nazwy „złoty polski" może być dziś w sposób bardzo rozmaity rozumiana i wykładana.

Istnieją tu następujące możliwości:

1. Na podstawie cytowanej wyżej ustawy wartość złotego równa jest wartości 1/3100 kilograma złota 900-nej próby. Wynika stąd, że kurs złotego równy jest każdoczesnej cenie (w markach polskich) określonej wyżej ilości złota.

2. Na podstawie ustawy o 8 proc. pożyczce złotej z r. 1922 (art. 4 i 5 ustawy z 26 września 1922) kurs złotego polskiego równy jest przeciętnemu kursowi franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w ostatnim miesiącu przed terminem płatności.

3. P. K. Kasa Pożyczk. oznacza codziennie cenę, którą płaci za franka złotego (pismo nasze podaje ją w dziale gospodarczym). Ponieważ zawartość złota w franku i w złotym polskim jest jednakowa, a ponadto kurs ten jest ogłaszany codziennie, co przy silnych wahaniach walutowych ma duże znaczenie, jest wielu takich, którzy tę cenę franka są skłonni uważać za wartość złotego polskiego.

4. Ministerstwo Skarbu ogłasza co pewien czas kurs złotego polskiego, według którego sprzedaje „pożyczkę złotą". Nie wiadomo dokładnie jakiemi zasadami kieruje się ministerstwo przy oznaczaniu tego kursu; różnice między nim a notowaniami franka szwajcarskiego dochodziły niekiedy do kilkudziesięciu procentów. Mimo to popularnie przyjmuje się kurs powyższy jako wartość złotego.

5. Art. 2 projektu ustawy o naprawie Skarbu ustala, że „złoty jako jednostka obliczeniowa odpowiadać będzie tej sile nabywczej ilości złota zawartej w złotym (=1/3100 kg. złota 900-nej próby), jaką ta ilość posiadała w r. 1914. Minister Skarbu ustala i ogłasza perjodycznie wartość złotego w markach polskich, obliczoną na podstawie skróconego indeksu cen hurtownych". Będzie to zatem piąty typ „złotego polskiego".

6. Art. 5 projektu ustawy o 6 proc. złotych bonach skarbowych postanawia, że bony złote będą spłacane w markach polskich, według przeciętnego kursu franka szwajc. na giełdzie warsz. w ciągu pierwszych 10 dni września 1923 r. (więc nie jak wyżej pod 2 w ciągu miesiąca).

Jasne jest, że ta obfitość aż sześciu typów „złotego polskiego" nie ułatwia zawierania transakcyj złotowych. Strony zawierając umowę muszą się nietylko umówić o ilość złotych, ale i o sposób przerachowania ich na marki. Wspomniana wyżej konferencja nie znalazła też innego rozwiązania zagadnienia. „Zaopinjowano — czytamy w komunikacie Ag. Wschodn. — że dla uniknięcia wątpliwości przy wszelkich zobowiązaniach złotowych podać należy również sposób przeliczenia ich na marki".

Co będzie jednak, jeżeli strony tego sposobu z nieznajomości, przez zapomnienie, lub choćby ze złej woli jednego z kontrahentów — nie umówią? Na pytanie to nie znajdujemy odpowiedzi.

Do szeregu zastrzeżeń materjalnej natury, jakie wywołał „złoty teoretyczny", dołączają się względy na wskazaną w tym artykule nieustaloność terminu „złoty polski". Wszystkie one zdają się zapowiadać, że okres „złotego miernika" w dziejach polskiej waluty nie będzie długotrwały. A gdy raz w życie wprowadzony wykluczy powrót do marki, dziś już wypada pomyśleć najpoważniej o przyszłej, prawdziwej, nie teoretycznej — walucie polskiej. Dlatego w tym stanie stosunków walutowych, jakie obecnie przeżywamy, ministerstwo Skarbu powinno nie zwlekając przystąpić do przygotowań, celem założenia polskiego banku emisyjnego. Bo byt i przyszłość prawdziwej polskiej waluty zależy od tego, aby ją przygotować ze starannością budzącą zaufanie w kraju i za granicą, a nie sprowadzać jej do roli ostatecznego środka ratunkowego na ruinach marki i złotego.

Dr. R. K.

SUKNA NA UBRANIA MĘSKIE, SPORTOWE, ŻAKIETOWE, NA SPODNIE, PRICZESY, RAGLANY, PŁASZCZE na KOSTJUMY i PŁASZCZE DLA PAŃ
TOWAR DOBOROWY — — CENY FABRYCZNE.
POLECA FABRYCZNY SKŁAD SUKNA LUDWIK RALSKI
Lwów, ul. Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry.
Sklep otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór.
111737

Uroczyste posiedzenie Sejmu

z powodu ostatecznego ustalenia granic Rzpltej.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Sala sejmowa uroczysty ma wygląd. Nad trybuną marszałkowską na czerwonem tle biały orzeł. Po obu stronach mownicy kandelabry. Posłowie zebrali się w komplecie. W lożach prezydent Rzpltej, ministrowie, posłowie państw obcych. Galerje przepełnione publicznością. Marszałek rozpoczyna posiedzenie, wygłaszając przemówienie, które podajemy według P. A. T.-a.

MOWA MARSZAŁKA RATAJA.

Jestem szczęśliwy, że mogę podać Sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od p. prezesa Rady ministrów. Rada ambasadorów opierając się na postanowieniu art. 87 traktatu wersalskiego uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. (Tu przerwał mówcy pos. Łuckiewicz. Opis zajścia podajemy na innem miejscu. — Przyp. Red.) Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad doniosłością tego faktu dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy ani nie zyskaliśmy ani jednej piędzi ziemi w stosunku do tego, co było faktycznie w naszem posiadaniu przed 14 marca r. 1923. W szczególności granica wschodnia zakreślona krwią naszego żołnierza w r. 1919 i 1920 oznaczona licznymi mogiłami naszych synów i braci pozostaje ta sama. Dla nas nic się nie zmieniło. Zmiana nastąpiła dla świata i w tem leży doniosłość faktu.

Decyzją Rady ambasadorów otrzymały nasze granice wschodnie sankcję międzynarodową. Państwo Polskie przestało być dla świata czemś terytorjalnie nieokreślonem i płynnem. Teraz dopiero Polska wchodzi na arenę międzynarodową jako konkretna pozycja, której żaden mąż stanu w swoim rachunku pominąć nie może, — jako określona siła, która chce być twórcą w pokojowej współpracy państw, w mnożeniu dóbr duchowych i materjalnych. Decyzja Rady ambasadorów jest ostatnim etapem dzieła budowy Państwa Polskiego, o ile idzie o jego granice. Na dzieło to złożyły się śmiertelne trwające latami zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, tak obficie przelana w czasie wojny krew żołnierzy państw sprzymierzonych. A szczególnie nam droga krew naszych synów i braci i zabiegi naszych mężów stanu. Słuszną jest rzeczą, byśmy w dniu dzisiejszym złożyli hołd tym z pośród nich, którzy zmarli a cześć tym, którzy żyją.

Decyzja Rady ambasadorów nie jest aktem łaski w stosunku do Polski, lecz aktem sprawiedliwości, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw a szczególnie dla naszego sprzymierzeńca Francji i choć stosunków między państwami nie można budować li tylko na czynnikach uczuciowych, do których należy wdzięczność, to jednak historja wielkiej wojny pouczyła, że nie można ich niedoceniać.

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z rocznica uchwalenia konstytucji, która położyła podwaliny pod wewnętrzną budowę państwa, z rocznicą plebiscytu na G. Śląsku i traktatu ryskiego, które wytyczyły nasze granice a przypada na okres, w którym podejmujemy ostatni wielki wysiłek dla sanacji naszego skarbu i finansów. Przegląd tych etapów stworzonych własnym trudem i wolą wskazuje, że postępujemy naprzód w kierunku budowy trwałego i silnego państwa.

Z kolei udzielił marszałek głosu p. prez. ministrów, który przemówił jak następuje:

MOWA PREMJERA SIKORSKIEGO.

Wysoka Izbo. Zabierając przed kilku dniami z tego miejsca głos w najważniejszej sprawie o charakterze międzynarodowym w obecnej chwili, bo w sprawie uświęcenia granic Rzpltej Polskiej czyniłem to z pełną ufnością, do której uprawniały rząd zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na Zachodzie, jak również z całą oględnością do jakiej obowiązywała mnie wobec Wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość. Dziś szczęśliwy jestem mogąc Wysokiemu Sejmowi zakomunikować, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji ambasadorów z 14 marca br. główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzpltej Polskiej uznając zarazem pełną suwerenność Rzpltej względem wszelkich objętych tymi granicami obszarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń i ograniczeń. (Oklaski.)

Wysoka Izbo! Znaczenie tego faktu dla narodu i państwa jest pierwszorzędne. Jest to obok traktatu ryskiego i załatwienia sprawy górnośląskiej największy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej.

Zadanie było niezwykle trudne. Wypadło naprawić dwa wielkie braki traktatów, które uzależniały granice Polski od aprobaty głównych mocarstw i które sprawę Galicji wschodniej pod względem międzynarodowym pozostawiały otwartą. Był to ciężar, jakiego nie dźwigało w statnich latach w historji żadne z państw europejskich. Zaznaczyć można z całym spokojem, że ten ciężar Polska udźwignęła własnymi siłami. Ostatnia decyzja konferencji ambasadorów stwierdza, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkiem naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu tak że i ze stanowiska międzynarodowego przynależy odtąd nazawsze do macierzy. (Brawa i oklaski.) Stwierdza ona, że obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów (huczne oklaski) wraz z Małopolską wschodnią dzielić będzie Państwa polskiego po wieki wieków dolę i rozkwit. Niemniej przeto i w tej dziedzinie wspomniana decyzja zdejmuje z nas zmorę niepewności. Jest rzeczą słuszną bym w imieniu rządu podniósł zasługi tych mężów stanu, którzy do utrwalenia granic się przyczynili i których podpisy widnieją na traktacie wersalskim, tj. p. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. (Oklaski.) Reprezentowali oni Polskę podówczas, kiedy sprawiedliwość dziejowa wykreśliła nasze granice w stosunku do dwóch rozbiorców zachodnich. Bronibo zaś jej najżywotniejszych interesów zasłużyli sobie na wieczną narodu pamięć. Należne Polsce granice od trzeciego rozbiorcy, zabezpieczające nas i całą Europę od Wschodu zdobył w najcięższych warunkach i krwią własną ustalił polski żołnierz. (Huczne oklaski, posłowie wstają). Wiekopomne pozostaną zasługi polskiego szarego żołnierza wobec własnej ojczyzny a wśród nich najstarszego latami, walką i zasługą marszałka Piłsudskiego.

Twórcą wielkiego zwycięstwa był cały naród. Jego organizatorem i kierownikiem był ówczesny rząd koalicyjny p. prezesa Witosa, oraz ówczesny Sejm konstytucyjny, pod kierownictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego. Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą aby w tym dniu i tym osobom, jak również i p. pos. Dąbskiemu jako przewodniczącemu delegacji pokojowej w Rydze poświęcić odpowiednie uznanie. (Oklaski.) Nie może również naród zapomnieć zasług śp. prez. Narutowicza, który pierwszy postawił w sposób realny sprawę Galicji Wschodniej. Pozwolą panowie, że z tego miejsca podkreślę również pożyteczna działalność naszych posłów upełnomocnionych przy rządach państw głównych i stowarzyszonych, a przedewszystkiem działalność pp. Skirmunta i Zamoyskiego, którzy z chwilą kiedy inicjatywa przez rząd obecny została postawiona, zadanie swoje spełnili.

Jeżeli jednak postulaty rządu polskiego zostały zrealizowane w całej rozciągłości, a co najważniejsze bez żadnej zwłoki, zawdzięczamy to przedewszystkiem faktowi, że nalazły one pełne zrozumienie i poparcie wśród wielkich mocarstw. Imieniem rządu oddaję tym mocarstwom hołd należny za udzieloną nam pomoc, (okrzyki: „Niech żyje Francja, Niech żyje Anglja"

Po przemówieniu p. prez. ministrów marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamknął posiedzenie.

Województwo lwowskie.

(Liczby wyznaniowe według spisu z r. 1921).

III. Porównanie ze spisem z r. 1900.

Za to inaczej wygląda porównanie ze spisem z r. 1900. Przez te 21 lat ludność całego województwa wzrosła o 134.505 ludzi. Wzrosła ona w 19 powiatach, o liczby małe na ogół, ale jednak wzrost ten wynosi we Lwowie mieście 60.000, Lwowie powiecie 24000 Samborze 9.000 i Przeworsku 8.500. — Spadła więc ludność w reszcie powiatów tj. w 9, o ilości małe: Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Nisko, Sanok, Sokal, Stary Sambor, Tarnobrzeg. W zestawieniach 21 lat ostatnich policzono wszelkie liczby podane powyżej z lat 1910 a 1921. Przez to jedenastolecie ludność spadła, ale znów wzrosła przez poprzednie dziesięciolecie od r. 1900 do 1910 i poniższe liczby wykazują wyniki tego całego procesu. Nieraz tu są dość inne liczby zmian dokonanych przez 21 lat, w stosunku do liczb poprzednio podanych z jedenastolecia 1910—1921. Ale to jest proste, że choć liczby ostatniego jedenastolecia weszły w zestawienie całych lat 21, to jednak grają tam rolę i liczby z lat 1900—1910 (tu nie zestawiane szczegółowo), a wynik całych lat 21 nastąpił na podstawie zmian obu tj. 1900—1910 i 1910—1921.

Według poszczególnych wyznań wygląda rzecz w ten sposób, że **rzymsko-katolicy** wzrośli przez owe 21 lat najsilniej, bo o 128.074. Poprostu prawie cały wzrost ogółu ludności jest to właśnie wzrost rzym. - katolików. Wzrośli oni w 24 powiatach, a wśród nich we Lwowie mieście o 29.000, Lwowie powiecie o 20.000, Drohobyczu 18.000, Jarosławiu 9.000, Przeworsku 8.000, Samborze 7.000 i Mościskach i Przemyślu po 5.000. W Strzyżowie utrzymali liczbę poprzednią. Spadli w 3 powiatach: w Łańcucie i Nisku mało i w Kolbuszowej o 5.000, a stało się to w ostatniem jedenastoleciu, bo przedtem wzrastali i w tych 3 powiatach, ale liczby ostatniego jedenastolecia zaważyły na sumie z całych 21 lat.

Gr. - katolicy spadli a nie wzrośli przez 21 lat, ale spadli o sumę bardzo małą: 6.117. Naturalnie ten spadek nastąpił w ostatniem dziesięciolecin i podano go już wyżej, a w latach 1900—1910 wzrośli, ale wzrost ten dodany do spadku z lat 1910—1921 daje na wynik spadek 6.117. Biorąc rzecz według powiatów, należy podać, że gr. - kat. wzrośli w 9 powiatach (wśród nich o większe ilości: w Drohobyczu o 5.000 i Lwowie pow. o 3.000). Utrzymali poprzednią sumę w 9 powiatach: Kolbuszowa, Lubaczów, Nisko, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Żółkiew. Spadli zaś w 10 powiatach, a mianowicie w Jarosławiu o 6.000, Przemyślu o 5.000, a o małe liczby w Brzozowie, Dobromilu, Krośnie, Lisku, Lwowie m., Łańcucie, Sanoku i Starym Samborze.

Żydzi przez 21 lat pomnożyli się w całem województwie o 14.381 ludzi. Wzrośli oni tylko w 5 powiatach, ale wśród tych powiatów króluje miasto Lwów ze wzrostem o 32.500 żydów. Właśnie tem miastem pokryli ubytek w innych powiatach, gdzie poza Lwowem spadli a nie wzrośli, bo bez Lwowa mają: w 1921 r. w całem województwie 236.250 ludzi, a w 1900 roku 254.394 ludzi. Do Lwowa pościągały z miast i miasteczek trzech województw południowo - wschodnich a także i z Rosji gromady żydów i wskutek tego właśnie przykrywa korzystny wzrost żydów we Lwowie niekorzystne dla nich przemiany w miastach innych. W każdym razie wzrośli żydzi poza Lwowem jeszcze w 4 powiatach: w Rzeszowie o 4.500, Drohobyczu o 4.000, a mniej w Przemyślu i Samborze. Oczywiście ich wzrost czy ubytek następuje na podstawie zmiany nie po wsiach, tylko po miastach i to większych. Gdy będą po dłuższym czasie zestawione liczby wszystkich gmin, będzie ciekawą rzeczą stwierdzenie, jakie zmiany nastąpiły wśród żydów po wsiach, po miasteczkach, a po miastach. Żydzi spadli w 22 powiatach, a w nich najwięcej w Lisku o 3.000.

Inne wyznania wykazują małe różnice; najwięcej bo 1.000 ludzi straty widać w powiecie lwowskim. W całości spadli ci „inni" przez 21 lat o 1.797 ludzi.

Całość procesu więc wygląda tak, że przez 21 lat wzrośli bardzo silnie rzym. - katolicy, spadli gr. - katolicy i „inni", a żydzi wzrośli dzięki pomnożeniu się we Lwowie, a po za tem miastem spadli. Całość przemiany nastąpiła na wyraźną korzyść katolików.

Dr. Marceli Prószyński.

—x—

Z POMORZA.

Niemcy na Pomorzu.

Toruń, w marcu.

Prasa niemiecka na Pomorzu w granicznych Prusach wschodnich podzieliła między siebie pracę dla utrzymania w ciągłem obudzeniu ducha niemieckiego wśród obywateli polskich germańskiego pochodzenia, dając im równocześnie szkołę wysokiego politycznego i dyplomatycznego rozumu. Wtajemnicza ich bowiem, jak postępować należy, aby perfidią i butą naprzemian, tak właściwemi ich rasie, a po niemiecku noszącemi miano „Deutsche Treue", wyjednać sobie u zagranicy markę lojalnych obywateli państwa, w którem żyją, oraz niewinnie przez szowinizm i imperjalizm polski prześladowanych ofiar.

A więc najpierw dzienniki, jak Danziger Neueste Nachrichten", „Weichselzeitung", wychodząca w Prusach wschodnich, a rozchodząca się obficie wśród Niemców na polskiem Pomorzu, „Der Gesellige" wychodzący obecnie w Pile, oraz szereg korespondentów z byłej dzielnicy pruskiej, wysyłających swe elaboraty do pism wychodzących w niemieckim Vaterlandzie, wypisują całe szpalty kłamstw o ucisku, jakiego doznaje ze strony polskiej niemiecka mniejszość narodowa w świeżo utraconych dzielnicach.

Złudzenie to wydaje znakomite dla interesów niemczyzny owoce. Zaobserwować to można w rozmowie z często spotykanym tutaj typem tak zwanego przez Polaków „uczciwego" lub „porządnego" Niemca, o średniej inteligencji i osobiście słabo obciążonego prusactwem.

Typ ten, dzięki łatwości wynaradawiania się, jaką odznaczają się Niemcy, wydałby prawdopodobnie w drugiem pokoleniu — a już z wszelką pewnością w trzeciem, prawdziwego obywatela - Polaka, przynoszącego niezaprzeczone, a tak dla nas pożądane walory charakteru niemieckiego, a więc tężyznę, zamiłowanie w pracy, ładzie i porządku. Tysiąckrotnie widzieliśmy to już u Polaków, dobrych patrjotów o niemieckiem czysto nazwisku.

Rozmawiasz z takim „porządnym" Niemcem i serce ci rośnie: oświadcza ci z całą pogodą i bezstronnością, że on, skromny i cichy, zdala od knowań polityki trzymający się ojczyzna, czuje się w Polsce zadowolony i szczęśliwy. Tu się urodził i tu chce pozostać i dzieci swe na tej ziemi chować i zostawić.

Wziął cię już za serce zupełnie — i kiedy cię najgoręcej — może i szczerze w danym momencie — licho go wie zresztą — zapewnia o swym polskim lojalizmie, nagle spostrzegasz, że z kieszeni wystaje mu kawał dziennikarskiej bibuły, co do której charakteru, jako typowego niemieckiego „hecblatu" na Polskę i Polaków nie masz żadnych wątpliwości. I skoro go tylko trochę zręcznie podpuścisz w tym kierunku, pokaże się, że on sam, osobiście, nie ma się na co uskarżać, ale biedni jego ziomkowie, co też tym nie przychodzi wycierpieć prześladowań ze strony Polaków!

O to, a nie o co innego chodzi wichrzycielom z Berlina, Gdańska i Królewca — o to poczucie krzywdy i ucisku wywieranego na ogół niemczyzny w Polsce, wsączane w bezkrytyczny i ograniczony mózg dobrodusznego małego mieszczanina lub „gbura" (niemieckie Gebauer, posiadacz większego chłopskiego gospodarstwa na Pomorzu) niemieckiego. Gdy wszystkie inne czynniki zawiodą, to poczucie utrzyma go mimo wszystko w wierności dla niemieckiej idei i niemieckiej ojczyzny i w tej wierności każe mu dzieci wychować.

Innego znów rodzaju pracę, także ad majorem Germaniae gloriam, wzięła na siebie np. „Tägliche Rundschau". Pismo to wychodzi w Bydgoszczy i w nagłówku pod tytułem nosi „Früher Ostdeutsche Rundschau". Był to główny, oficjalny niemal organ Ostmarkvereinu, a polakożercza i denuncjatorska jego rola zapisała się krwawo w pamięci Polaków tutejszych.

Pisze się w niem np. takie bombastyczne, namaszczone tyrady:

„We wszystkiem, co myślimy, piszemy lub czynimy, my Niemcy w Polsce, poważany państwo nasze, któremu wierni jesteśmy w szczęściu i nieszczęściu, poważamy naród polski, który kulturalnie i gospodarczo złączony jest nierozerwalnie z naszą własną historją. Gardzimy duchem kłamstwa i rozkładu, który nas oczernia; zwalczamy ducha szaleństwa, który tu i nad Renem mordercę otacza aureolą a kata ofiarę niewinną. A ciebie, odwieczna wolo historji prosimy nie o przywilej, zemstę czy sankcję, lecz o sprawiedliwość".

Tak się pisze — to są słowa — a czyny? Czyny są też i to nie mało owocne. Bo oto dzięki nagonce tejże samej „Tägliche Rundschau" i innym jej podobnym organom, którą niezmordowanie prowadzą przeciw Francji, dzięki opisom krwawych prześladowań, jakich się dopuszczają Francuzi nad Ruhrą na ludności miejscowej, wpłynęło od niemieckich obywateli sprzymierzonej z Francją Polski blisko półtora miljarda marek polskich na rzecz ofiar tych prześladowań. Sypią się hojnie datki na podtrzymanie opornego i czynnego, jaki to niewinne ofiary przeciwstawiają właśnie tej „odwiecznej woli historji", której imienia perfidnie wzywają duchowi spadkobiercy krzyżackich rycerzy, długoletnich nieprawych posiadaczy tej ziemi i krwawych jej katów.

J. Ścibor.

JACK LONDON. 1)

Zła kobieta.

—

Loretta znalazła się niespodziewanie w Santa Clara z powodu zerwania z Billem, który zdarzenie to opłakiwał noc całą, jak zapewniała jego siostra.

Loretta także płakała całą noc, o czem najlepiej wiedziała nietylko Daisy, w której siostrzanych ramionach gorzkie łzy wylewała, ale i mąż Daisy, kapitan Kitt, któremu płacz dziewczyny i pocieszania siostry nie dały zasnąć.

Kapitan Kitt nie lubił, gdy mu sen przerywano ale mniej jeszcze życzył sobie, by Loretta wyszła za Billa, lub kogokolwiek innego. Miał głębokie przekonanie, że Daisy nie da sobie rady w domu bez pomocy siostry;; — z tem jednak głośno się nie wyrywał. Natomiast otwarcie głosił, że Loretta jest za młoda, by wyjść za mąż, to też bez długiego namysłu spakowano jej kuferki i wysłano w odwiedziny do Mrs. Hemingway. — Tam już nie będzie żadnego Billa.

Gdy minął pierwszy tydzień jej pobytu za domem, Loretta nabrała przekonania, że szwagier miał dobrą myśl wysyłając ją tutaj, bo po pierwsze nie byłaby nigdy wyszła za Billa, w co on nie chciał wierzyć, a powtóre nie mogłaby się rozstać na zawsze z Daisy, o czem znów kapitan Kitt powątpiewał.

Po dwóch tygodniach pobytu ugruntowała się w przekonaniu, że nigdy za Billa nie wyjdzie, natomiast zachwiała w postanowieniu, by spędzić całe życie u boku siostry.

Wkrótce po przyjeździe jej, w umyśle Alicji Hemingway zaczął świtać mglisty projekt. Zwierzyła się swemu mężowi, nadmieniając, że Loretta jest tak dziwnie niewinnem stworzeniem, że słodka jej naiwność graniczy niemal z głupotą. Na dowód przytoczyła mu kilka faktów, które spowodowały wybuchy niepohamowanej wesołości u Jacka Hemingway. Trzeciego dnia, niejasny początkowo projekt Alicji, nabrał wyrazistych konturów, czego następstwem był list jej, wysłany pod adresem: Edward Bashford, Athenian Club, San Francisco.

„Drogi Ned" — brzmiał początek — za swych panieńskich czasów, Alicja była przez trzy tygodnie przedmiotem gorącego afektu Neda, ale Jack Hemingway wcześniej wyznał jej swą miłość i zdobył serce. Ned Bashford zniósł stoicznie swój los, który, prawdę mówiąc, nie złamał mu życia. Doliczył jedno więcej, do poprzednich tego rodzaju doświadczeń życiowych, i z wrodzoną sobie filozofją przeszedł nad niem do porządku dziennego. Z temperamentu i artystycznych upodobań był raczej Grekiem. Uwielbiał Nietzschego, którego często cytował, podkreślając, że i on także przeszedł przez mękę żarliwego szukania prawdy, że zgłębił, doświadczył, jakoby przeczuł w jasnowidzeniu całe szaleństwo udręki, jaką przechodzi młodość w swej pogoni za prawdą.

„Uwielbiać złudzenie" — przytaczał często, „Wierzyć tylko w kształt zewnętrzny — w słowa — w ten cały Olimp złud — — —" Szczególny ten cytat kończył zwykle słowami: „Grecy byli powierzchownymi ludźmi, pozbawionymi wszelkiej głębi". —

Ned był typowym Grekiem, znużonym i znudzonym. W jego pojęciu kobiety były to istoty kłamliwe, nieszczere, a ciągłe konstatowanie tego faktu rzuciło go z wyżyn filozoficznego spokoju w odmęt pesymizmu. — Nie wierzył żadnej kobiecie, ale wierny wyznawca swego niemieckiego mistrza, nie odzierał kłamliwej duszy kobiecej, z jej powiewnych gazowych obsłonek. Uważał je wszystkie za złudzenie i starał się z tej swojej filozofji wybrać najlepszą cząstkę. Był człowiekiem powierzchownym, pozbawionym głębi.

„Jack twierdzi, że lubisz rybołóstwo" — pisała w dalszym ciągu Alicja — „i prosi byś przywiózł ze sobą wędki". — Donosiła mu i o różnych innych rzeczach, a mianowicie, że jest w stanie pokazać mu szczerą, nieskalaną, dziecięco niewinną kobietę. „Coś bardziej czystego, bardziej niepokalanego nie rumieniło się na naszej planecie". — — Takiego użyła zwrotu, by nim podniecić zaciekawienie Bashforda. Swemu mężowi zapowiadała tryumfująco: „Jeśli teraz nie ożenię Neda — — —" groźby swej nie ujęła w słowa, pozostawiając ją domysłom wyobraźni Jacka. W przeciwieństwie do swych obaw, Loretta nie czuła się nieszczęśliwą w Santa Clara. Wprawdzie Bill pisywał codzień, ale listy jego były mniej przykre niż jego obecność. I także oddalenie od Daisy nie wydawało jej się ciężkiem do zniesienia. Po raz pierwszy w życiu uczuła, że nie jest tylko słabym refleksem światła, promieniejącego bujnie z silnej indywidualności siostry. W tak przyjaznych okolicznościach, gdy Alicja Hemingway skromnie usuwała się w cień, Loretta nieświadomie wyawansowała na pierwszy plan, stając się w tem małem kółku osią, około której obracały się drobne codzienne sprawy.

(C. d. n.)

Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

W pięknej szacie, zdobnej barwnym ekslibrisem Tow., który przedstawia stylizowanego husarza, opartego o tarczę z herbem starego grodu Przemysława, pojawił się świeżo „Rocznik Przemyski“ t. III. (Skład główny w Polskiej Książnicy Nauk. w Przemyślu), zawierający sprawozdanie z działalności tej placówki naukowej za lata 1913—1922.

Główną część rocznika obejmuje dział naukowy. Ks. J. Watulewicz, proboszcz w Felsztynie, w prostej lecz nie pozbawionej wdzięku opowieści kreśli przejścia tych okolic, które dotkliwie zniszczył walec wojny w l. 1914—1919. Wielka miłość ojczyzny i troska o jej losy są tu nutą dominującą. Zachowanie się ludności ruskiej i żydowskiej świetnie jest scharakteryzowane. Pamiętnik ilustruje 7 odbitek fotograficznych, przedstawiających kościół parafialny w Felsztynie. — Z uznaną godną pracowitością zestawił prof. Jan Smołka dyplomy pergaminowe archiwum miejskiego (od r. 1386) i T. P. N. (od r. 1448). Prof. dr. Przemysław Dąbkowski omawia stosunki kościelne ziemi sanockiej w XV. w., która podlegała jurysdykcji biskupa przemyskiego. Jest to cenny przyczynek do historji Kościoła w Polsce. Po artykule W. Widigiera „Sztych angielski w perspektywie dziejów“ następuje rozprawka pt. „Wykopalisko w Budach łańcuckich z epoki młodszego okresu cesarstwa rzymskiego (z 3 tablicami), pióra arch. K. Osińskiego, kustosza muzeum, który jest jednym z twórców niestrudzonych pracowników w Towarz. P. N. Na podstawie zapisków Aktów grodzkich i ziemskich nakreślił dr. P. Hrabyk przejrzystą mapę granic Ziemi przemyskiej i lwowskiej w XV. w., dodawszy zwięzłe objaśnienia. Rozprawki mają osobną paginację; widocznie miały pierwotnie oddzielnie się ukazywać. Następuje obszerne sprawozdanie Zarządu i Dyrekcji za czas od 1913 do 1922 oraz spis członków. Zamykają rocznik ilustracje w liczbie 16, przedstawiające widoki sal muzealnych i ciekawszych zabytków Przemyśla; ostatnia odbitka przedstawia Zarząd, Dyrekcję i Komisję Kontrolującą T. P. Nauk w okresie dziesięciolecia 1909—1919 r. Komitet redakcyjny przezwyciężyć musiał niemałe trudności, by doprowadzić do skutku tak okazały rocznik, przy pomocy ministerstwa oświaty, instytucyj naukowych i wydawniczych, oraz całego szeregu osób, jak to zaznaczono w przedmowie.

Walne zgromadzenie odbyło się 28/2. br. przy bardzo licznym udziale członków. Prezes dr. Tarnawski w przemówieniu złożył hołd Kopernikowi, uczcił pamięć członków zmarłych, głównie śp. kpt. Kozubowskiego poległego pod Kraśnikiem r. 1914 i Trojanowskiego A., który zginął w r. 1915. na froncie wschodnim. Obaj poświęcali wiele czasu muzeum Ziemi Przemyskiej, pierwszy w dziale numizmatycznym, drugi w archeologicznym. Referat „Organizacja nauki na prowincji“ wygłosił prof. Jan Smołka który z prawdziwie benedyktyńską wytrwałością uporządkował archiwum miejskie i T. P. Nauk, konserwuje akta z niezwykłą pieczołowitością i prawdziwem zamiłowaniem. Sprawozdanie Zarządu przedstawił prof. A. Skowronek, Dyrekcji zaś kustosz arch. K. Osiński. — Członkami honorowymi mianowano prof. Uniwersytetu poznańskiego dra Adama Wrzoska za pomoc organizacyjną i wyjednanie subwencji w M. W. R. i O. P., oraz prof. A. Dworskiego za ofiarowanie T. P. Nauk cennych wykopalisk archeologicznych z epoki bronzowej z 5 cmentarzysk nad dolnym biegiem Sanu. Przemyskiej placówce naukowej życzyć należy dalszej owocnej pracy dla dobra kultury polskiej staropolskiem „Szczęść Boże“!

Stan. Pilch.

Ze sztuki

—x—

* **Towarzystwo Sztuk Pięknych** zwraca się tą drogą do wszystkich Artystów, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń na Wiosenną Wystawę w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich, by o ile pragną wziąć udział w wymienionym Salonie nadsyłali swe prace do lokalu Towarzystwa do 24 kwietnia br. — Równocześnie przypomina się, że przy ul. Dzieduszyckich l. (Gmach Muzeum Przemysłowego) trwa pośmiertna wystawa art-mal. ś. p. Wandy Sołowijówny i wystawa zbiorowa art.-mal. Antoniego Markowskiego. W Salonie Nieustającym między innemi prace graficzne Wandy Komorowskiej oraz wielką kompozycja zaszczytnie znanego art.-mal. Włodzimierza Tetmajera pt. „Manifest Połaniecki“.

* **Recital fortepianowy Heleny Ottawowej** odbędzie się we wtorek 20 bm. Znakomita i tak dla kultury muzycznej Lwowa zasłużona artystka wykona program którym przed kilku dniami w Warszawie odniosła jak o tem świadczą głosy prasy, wielki sukces. Koncert zapowiada świetne powodzenie.

? HRABINA PARYŻA ?
Z MIA MAY.

W sobotę 17 i niedzielę 18 bm. Ex cesarz po raz ostatni
w kinoteatrze „Apollo“ „Karol“

Narty! Dla miłośników sportu 1871
Nadzwyczajna jazda na nartach wykonana przez mistrzów światowych w górach Szwajcarji. Prześliczne zdjęcia z Alp
w farsie Cuda śnieżnych szczytów
sportowej

SULLY PRUDHOMME.

„Corps et ames“.

Szczęśliwe dłonie, bo złączyć się mogą,
oczy, bo widzą. — I ciała, co we śnie
znajdują ciszę i niepamięć błogą
i giną wkońcu śmiercią, co nie wskrześnie.

Szczęśliwe serca, co miłując wzajem
biją radośnie w jednem zgodnem tętnie, —
szczęsne ramiona, któremi oddajem
uścisk miłosny serdecznie i chętnie.

Lecz dusze, — dusze godne są litości!
Te, rozdzielone wiecznie, żywot wloką
jako płomyki przedziwnej jasności
za nieprzebitą szkła grubą przegrodą.

I ze swych więzień tęsknią całe życie
do dusz pokrewnych w podobnej niewoli, —
lecz próżno ciągną k'sobie zawsze skrycie —
los im się złączyć nigdy nie pozwoli.

Mówią, że dusza nieśmiertelna. Ale
raczej dzień jeden lepiej żyć jej pono,
a za to chociaż raz — w miłości szale
złączyć się z drugą bratnią, wytęsknioną

przełożył KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.

Lewica na emeryturze.

(J.) W wydawanym w Warszawie „Tygodniku Polskim“ (Nr. 10 z 10 marca) pojawił się niezwykły charakterystyczny artykuł pt. „My, postępowcy“ Artykuł jest dlatego charakterystyczny, ponieważ pojawił się właśnie w tym tygodniku, który odźwierciedla poglądy polityczne sfer bardzo zbliżonych do naszej lewicy i... masonerji a napisany został przez p. Izę Moszczeńską, enkaenowską demokratkę wybitnie lewicowego autoramentu. Celem artykułu zaś jest wykazanie gruntownego bankructwa i dekadencji naszej lewicy i jej demokracji.

„Młodzież idzie na prawo ku wielkiemu zgorszeniu“, nietylko u nas ale i gdzieindziej — stwierdza autorka i pyta, dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź na to pytanie mieści się w uświadomieniu sobie, w jaki sposób nasza tzw. lewica w okresie swojej czteroletniej prepotencji w Rzplitej realizowała hasła postępu i demokracji. Sposób ten — to wymowne świadectwo wypaczenia i skarykaturowania tych haseł w życiu.

Hasło rewolucji, wywieszone na sztandarze lewicy zostało — jak się wyraża autorka — „upaństwowione“. Wyrazy „lojalny“ i „rewolucyjny“ stały się synonimami. Czerwony sztandar, który na pogrzebie śp. Narutowicza górował nad krzyżami i chorągwiami kościelnemi, a nosił napis „niech żyje rewolucja socjalna“ był symbolem tego stanu rzeczy, nikogo on nie raził i nie drażnił, poprostu patrzano nań jak na emblemat jakiegoś bractwa czy cechu. Jedynym dziennikiem wydawanym kosztem państwa jest ten, który ma w nagłówku hasło: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“ („Robotnik“ drukowany w druk. państwowej) a jedynem zrzeszeniem, korzystającem bezpłatnie z gmachu państwowego, robotnicze związki zawodowe, wyspecjalizowane w organizowaniu strajków. Dziś po karjerę idzie się na lewo, spokojna i zabezpieczoną starość mają tylko emeryci lewicowych stronnictw. I może dlatego — zauważa melancholijnie autorka — młodzież i młodość, chętnie łamiąca się z trudnościami, unika wygodnej, prowadzącej do zadowolonego i sytego kwietyzmu szosy czerwonej i zwraca się na prawo.

Poszliśmy na lewo, ale niemamy ani demokracji ani postępu.

Nie na tem bowiem polega demokracja, by każdemu z wyjątkiem „magnatów i prałatów“ bez różnicy wykształcenia i wychowania pozwolić rządzić krajem, powoływać do rządu to chłopa, to odźwiernego z fabryki to wędrownego agitatora socjalistycznego. Nie na tem także, by o składzie Izby prawodawczej decydowały tłumy analfabetów, nieumiejących odczytywać nawet numeru kartki wrzuconej do urny. Demokracją nie jest przeszczepianie starych chorób na świeże organizmy, tworzenie nowych klas uprzywilejowanych w miejsce dawnych i rozgrzeszenie ich z góry za te same nadużycia i bezprawia, za które piętnujemy poprzedników. Poniżanie wywyższanych, wywyższanie poniżonych, to odwet, ale to nie reforma. Jeżeli vox populi powołał do Izby ustawodawczej człowieka, który skorzystał z poselskiej godności, by ukraść platery, jeżeli nietykalność poselska służy temu lub owemu do bezkarnych napaści z kijami na przeciwników, jeżeli związek zawodowy czuje się uprawniony do hamowania wolności prasy przez zecerską cenzurę — to chyba każdy inteligentny postępowiec przyzna, że ścieżka na lewo głęboko zaszła w dół, a bynajmniej nie pchnęła naprzód cywilizacyjnej ewolucji.

Powyższe wywody lewicowej autorki w lewicowym organie o dekadencji lewicy są niewątpliwie słuszne i wypowiedziane zostały z zastanawiającą szczerością. Od siebie nic prawie dodać nie możemy do tego surowego wyroku opinji lewicy o sobie samej. Pani ma rację — szanowna pani. Trzeba iść na prawo. Młodzież już tam poszła. Tam bowiem jest walka o zwycięstwo postępu i demokracji a po lewej stronie została już tylko szybka karjera i ciepła emerytura. A ta prawdziwej, rzetelnej młodości — jak wiadomo — nie nęci.

NADESŁANE.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!
Rypsy
popeliny, szewioty, bostony
POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA
HURTOWNIA TEKSTYLNA
WE LWOWIE
45 Rynek 45
(róg ul. Grodzickich).

Okulary, cwikiery, lornetki, artykuły gorzelniane i miernicze najtaniej u firmy 1579
Schall i Eichler
Lwów, pl. Marjacki 7 pod kawiarnią de la Paix, wejście przez bramę.

Walne Zgromadzenie
Spółdzielni Leśników
odbędzie się dnia 22 kwietnia br. o godz. 10 w sali wykładowej Oddziału leśnego Politechniki przy ul. św. Marka l. n1560
RADA NADZORCZA.

Sprostowanie.

Stosownie do ogłoszenia kursu modniarskiego dla naucz. z dnia 17 br. przez „Koło Adama Asnyka“ a prowadzonego przez p. Starczewską donoszę, że p. Petronela Starczewska pobierała w moim magazynie naukę modniarstwa przez przeciąg dwóch miesięcy w roku 1922 od 16 maja do 16 lipca w czasie **posezonowym** i jako taka nie jest w możności wyuczać drugich, gdyż przeciąg 2-ch miesięcy jest za mały, by mógł objąć cały zakres pracy kilku sezonów, na co potrzebną jest kilkuletnia fachowa praktyka. Firma Magazynu Mód St. Kapkowa — Lwów, Chorążczyzny 7. n1578

PREMIERA W MARYSIEŃCE I KOPERNIKU.

Najpiękniejsze arcydzieło epokowe
według słynnej powieści Lamartine'a w 6 aktach p. t.
JOCELYN
1 serja 6 aktów
Bajeczny świat salonów paryskich
z czasów dyrektorjatu.
— Obraz Gaumont'a. —

Już nadeszły
Ostatnie Nowości ::
na suknie, kostjumy damskie
do firmy Antoni Uwiera
LWÓW, ul. Halicka 10. 103n

Adwokat Dr. Roman Słupnicki
prowadzi kancelarję we Lwowie ul. Kraszewskiego 13 n1465

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 marca.

TEATR WIELKI.

Sobota, 17 marca, o g. 3 popoł. „Halka", opera w 3 akt. Moniuszki. — O g. 7 w. „Orlę", sztuka w 5 akt. Rostanda.

Niedziela, 18 marca, o g. 3 popoł. „To, co najważniejsze", sztuka w 4 akt. Jewrejnowa. — O g. 7 w. „Trubadur", opera w 4 akt. Verdi'ego. (Gościnny występ Pauliny Stokowskiej.)

Pomedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „Orlę", sztuka w 5 akt. Rostanda.

TEATR MAŁY.

Sobota 17 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier", komedja w 3 akt. Winawera.

Niedziela, 18 marca, o g. 3 popoł. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego. — O g. 7 w. „R. H. inżynier", komedja w 3 akt. Winawera.

Poniedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier", komedją w 3 akt. Winawera. (50 prc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 17 marca, o g. 7 w. „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera.

Niedziela 18 marca, o g. 3'30 popoł. „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt. Stolza. — O g. 7 w. „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera.

Poniedziałek, 19 marca, o g. 7 w. „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera. (50 prc. zniżki.)

TEATR „MŁODEJ SCENKI". (Chorążczyzny l. 7.)

W niedzielę, 18 marca, o g. 8 w. „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

———

— **Z muzyki.** 5-ty poranek z cyklu fortepianowego W. Łabuńskiego, odbędzie się w niedzielę, 18 bm., w sali Kasyna i Koła lit.-art. W programie Skriabin. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 1554

———

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 20 marca br.: Helena OTTAWOWA recital fortepianowy. 1573

— **Prof. W. Łabuński** odbędzie 18 i 19 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4. 1563

— **Jubileusz Kasprowiczowej.** Uroczystość złotych godów znakomitej artystki, ukochanej przez lwowską publiczność Kasprowiczowej która odbędzie się we czwartek, 22 bm., będzie prawdziwem świętem teatralnem. Świetna Jubilatka wystąpi w najlepszych swych kreacjach w akcie drugim w „Strasznym dworze" i w akcie drugim „Sztygara". Ponadto w skład programu wejdą produkcje baletu wraz z występem N. Kirsanowej i A. Fortunatą, którzy odtańczą swe niezrównane „Połowieckie tańce". Jubileusz Kasprowiczowej, to rzadkie święto pięćdziesięcioletniej pracy, obudziło olbrzymie zainteresowanie w całym Lwowie.

— **R. H. inżynier".** Doskonała farsa Winawera, która obecnie wchodzi w Warszawie na repertuar, ściąga do naszego Teatru Małego liczne rzesze publiczności, bawiącej się doskonale i oklaskującej żywo bardzo dobrą grę naszych artystów. Sztuka niebawem zejdzie już z afisza.

— **Dzisiejsze przedstawienie „Ślubów panieńskich"** w Teatrze Wielkim rozpocznie się o g. 3'30. W przyszłą sobotę popołudniu dana będzie dla młodzieży „Halka".

— **Nabożeństwo dziękczynne.** Dnia 18 marca br. o g. 10'30 przed południem odbędzie się w Bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo pontyfikalne na podziękowanie Panu Bogu za akt uznania przez państwa sprzymierzone wschodnich granic Polski. Również we wszystkich kościołach całej archidjecezji odprawią kapłani w najbliższą niedzielę po otrzymaniu niniejszej wiadomości dziękczynną mszę św. z „Te Deum". Wpierw jednak pouczyć należy lud o łasce jaką otrzymaliśmy z rąk Bożych, która i wielkie mocarstwa uznały. Niech więc odtąd lud polski i ruski żyje w zgodzie, niech nie traci czasu i nie marnuje sił na swary i niesnaski, ale wspólnemi siłami pracuje nad wygojeniem bolesnych ran przez wojnę zadanych.

— **Walne Zebranie O. N. IV. m. Lwowa** odbędzie się we środę, 21 bm. w sali szkoły św. Antoniego ul. Głowińskiego 6. o g. 6 wieczór. 1583

— **Odczyt pt. „Wisła do Gdańska"** z obrazami świetlnemi M. Trattnikowej odbędzie się w niedzielę 18 bm. w Kole TSL. im. Emilji Plater (Fredry 3, II. p.) ze współudziałem Koła TSL. im. Asnyka. Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

— **Rekolekcje wielkopostne w Bazylice** rozpoczną się w poniedziałek 19 bm. Codziennie nauka i błogosławieństwo Najśw. Sakr. o g. 7 wieczorem.

— **Rekolekcje dla akademików** odbędą się w kościele Klarysek, początek ul. Łyczakowskiej codziennie o g. 6 rano i o 7 wieczór począwszy od poniedziałku 19 bm. wieczór do piątku rano.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** Zebranie dyskusyjne Mł. W. odbędzie się w niedzielę 18 marca, o g. 10 rano w lokalu Czytelni Akademickiej. Tematem obrad będą sprawy oświatowe. Goście mile widziani.

— **Niedzielne wykłady popularne z hygjeny.** W niedzielę, 18 marca br., o g. 11 rano w Kinoteatrze „Kopernik" wygłosi prof. Dr. Groer odczyt pt. „Walka z chorobowością i śmiertelnością w wieku dziecięcym" z pokazami licznych preparatów.

— **Przedstawienia dla dzieci** „Sceny Ludowej" w sali szkoły im. św. Józefa przy ul. Lelewela 9, w sobotę 18 bm., „Zaklęty dzwon", sztuka sceniczna Kaz. Glińskiego; w niedzielę, 18 bm., „Kopciuszek. Początek obu przedstawień o g. 5-tej popołudniu.

— **Hojny dar dla uchodźców.** Okręg Lwów Polskiego Czerwonego Krzyża składa gorące podziękowanie członkom Kasyna Narodowego za 14.000.960 mk., złożonych dla uchodźców z za Zbrucza. — Prezes: Koziebrodzki, mp.; Sekretarz Dr. Langner, mp.

— **Zebranie Koła Samokształcenia Zrzeszenia Miłośników Lwowa** odbędzie się w sobotę 17 bm. o g. 6 wieczór w lokalu P. P. K. Ossolińskich 11 III. p. Na porządku dziennym pogadanka o stylach klasycznych. — Goście mile widziani.

— **Dziś Szopka Związku Studentów Architektury, sala Instytutu Technologicznego godz. 7 i pół.**

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza członków i sympatyków na herbatkę dyskusyjną, która się odbędzie w sobotę, 17 marca punktualnie o g. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Referat wygłosi p. Dr. Motwitz.

— **O miłości Ojczyzny.** List pasterski ks. arcybiskupa J. Bilczewskiego na wielki post 1923. — Natchniony gorącą troską o przyszłość Ojczyzny, która powstawszy do wolnego bytu nie może należycie rozwinąć swej potęgi z powodu wybujałych walk partyjnych i prywaty jednostek, swoje a nie wspólne dobro wszystkich mających na pieczy staje w rzędzie pism patrjotycznych Skargi, Libelta, Mickiewicza i in. z których cytaty oraz z Pisma św. przeplatają słowa Dostojnego Arcypasterza. Wyjaśnia wiernym, czem jest Ojczyzna, jaką powinna być prawdziwa miłość naszej wspólnej Matki, podaje przykłady gorącej jej miłości ze świata starożytnego i z naszych dziejów. (St. P.).

——x——

Postulaty Związku Ludowo-Narodowego.

Projekt ustawy o stypendjach. — Mieszkania, kuchnie, zasiłki pieniężne. — Bursy dla kandydatów nauczycielskich.

Najważniejszą bodaj przyczyną, dla której polska młodzież akademicka niema po wyższych uczelniach takiej większości, któraby odpowiadała procentowemu stosunkowi ludności polskiej do nie-polskiej w Państwie, jest niedostatek materjalny. Uniwersytety stają się dostępnymi tylko dla zamożnych, podczas gdy student ubogi niemoże sobie pozwolić na „luksus" studjowania gdyż całą energję i wszystek swój czas musi poświęcić twardej i żmudnej walce o kęs suchego chleba powszedniego. Przez ten oglądana pryzmat walka o „numerus clausus" i procentowy udział żydów w studjach jest nietylko zagadnieniem „politycznej" natury, lecz także problemem społecznym, chodzi tu bowiem o obronę młodzieży ubogiej (a taką jest przeważnie młodzież polska) przed zalewem plutokracji żydowskiej. Stąd to zasada procentowego udziału żydów w studjach ma wyznawców nietylko w obozie młodzieży nacjonalistycznej, lecz również wśród socjalistów.

Dlatego jest aktem prostej sprawiedliwości i państwa demokratycznego obowiązkiem znieść te przywileje plutokracji, albo innymi słowy: zapewnić niezamożnej młodzieży, rwącej się do studjów, dach nad głową i kęs chleba, by student mógł poświęcić się przez parę lat nauce, bez troski o jutro i bez potrzeby uciekania się do absorbujących czas i siły zajęć zarobkowych. Dobrze się więc stało, że sprawę tę poruszono wreszcie na arenie sejmowej.

Mianowicie na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej z 13 bm. p. Zofja Sokolnicka w imieniu Związku Ludowo-Narodowego wniosła szereg rezolucji w tej sprawie, tudzież projekt ustawy o stypendjach akademickich.

W myśl tego projektu rząd miałby dla młodzieży zdolnej a niezamożnej ustanawiać stypendja w liczbie niemniejszej niż 10 prc. ogólnej liczby akademików studjujących. Stypendja mają być udzielane w wysokości, pozwalającej na całkowite pokrycie kosztów utrzymania stypendysty, normowanej wahaniami poborów urzędniczych, a dostawaliby je przedewszystkiem: 1) studenci wyjątkowo zdolni, okazujący zamiłowanie do badań naukowych, 2) studenci, zamierzający poświęcić się pracy pedagogicznej 3) studenci uzdolnieni w innych kierunkach pracy uniwersyteckiej.

Liczbę i wysokość stypendjów oznaczałoby Ministerstwo Wyznań które też przed początkiem roku szkolnego dokonywałoby ich podziału między szkoły akademickie. Stypendystów wybierają Senaty Akademickie w porozumieniu z Radami Wydziałowemi, a zatwierdza wybór Wydział Nauki w Min. W. R. i O. P.

Stypendysta zobowiązuje się nie przyjmować zajęć, kolidujących ze studjami, w szczególności zajęć zarobkowych. Stypendja wypłaca się w ratach miesięcznych. — Utrata następuje. 1) na mocy wyroku akademickiej władzy dyscyplinarnej, 2) w razie skazania na karę, pozbawiającą prawa studjów w danej szkole 3) w razie porzucenia szkoły (lecz nie przeniesienia!). 4) w razie zaniedbania w studjach. Stypendja są zasadniczo zwrotne, a to: stypendjum za 1 rok w ciągu 8 lat, za każdy następny rok w ciągu następnych 3 lat, po ukończeniu studjów. Nie zwracają stypendjów ci stypendyści, którzy poświęcili się później pracy naukowej lub pedagogicznej.

Szczegółowa dyskusja nad powyższym projektem odbędzie się 28 bm. na następnem posiedzeniu Komisji Oświatowej. Ponadto wniósł Związek Ludowo-Narodowy wespół z grupą „Piasta" szereg rezolucji w sprawie pomocy materjalnej dla młodzieży akademickiej.

Rezolucje te domagają się od Rządu: 1) aby wyznaczył wydatny fundusz zasiłkowy, przeznaczony na doraźną pomoc niezamożnym akademikom; 2) aby należycie poparł instytucje mające na celu zakładanie, podtrzymywanie i prowadzenie domów akademickich tanich kuchen (stołówni) uzdrowisk, letnisk itd., oraz zaopatrywanie młodzieży w odzież i pomoce naukowe; 3) aby przystąpił do tworzenia w środowiskach uniwersyteckich specjalnych burs dla kandydatów nauczycielskich, bursy te tworzyłyby ośrodek wychowawczy przyszłych kierowników młodzieży szkolnej.

Należy się więc spodziewać że sprawa realnej pomocy dla polskiej młodzieży studjującej wejdzie wreszcie na tory pozytywne. Czas już najwyższy po temu! Gdyż tylko planowa i wydatna pomoc Rządu zdoła dla kader polskiej inteligencji uratować liczne rzesze ludzi zdolnych i chętnych do pracy, którzy się dziś marnują w rozpaczliwej pogoni za zdobyciem środków do życia, zostawiając studja i perspektywę ważniejszych placówek społecznych żywiołom, które te środki — nie z własnej zresztą zasługi — posiadają.

(k)

— **Mam zaszczyt donieść** Wielce Szanownej Klienteli, że w dniu 20 t. m. otwieram mój własny magazyn, pod firmą: **Fabryczny Skład Sukna, Zenon Grocholski, Lwów, ul. Wałowa l. 9.** — Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się i nadal łaskawej pamięci. — Z najgłębszem poważaniem: **Zenon Grocholski.** 1571

— **Rejestracja wojskowa.** Z lwowskiego D. O. K. otrzymujemy następujące pismo: Władze państwowe chcąc mieć dokładny spis obywateli Państwa Polskiego, obowiązanych do służby wojskowej, zarządziły rejestrację wszystkich obywateli P. Pol. w wieku obowiązującym do służby wojskowej. Zarządzenie takie musiały wydać władze wojskowe z tej przyczyny że w bardzo wielu miejscowościach skutkiem wypadków wojennych uległy zupełnemu zniszczeniu księgi metrykalne, na podstawie których w dawnem państwie zaborczem były sporządzone spisy obywateli, należących do wojska i że z braku ich nie mogły władze wojskowe same bez udziału obowiązanych do tej służby obywateli sporządzić odnośne spisy. Z niewytłomaczonych powodów poczęła się szerzyć po kraju pogłoska, że spisy te zarządziły władze państwowe z tej przyczyny, że grozi niebezpieczeństwo wojny, a następstwem tego jest wstrzymywanie się obywateli P. Pol. od rejestracji. Pogłoski szerzone są niezgodne z prawdą. Państwo i władze wojskowe przystąpiły do spisu, do rejestracji jedynie z przyczyn, które na wstępie podaliśmy i dlatego jest obowiązkiem każdego obywatela P. Pol. bez jakiejkolwiek obawy uczynić zadość wezwaniu władzy zgłosić się chętnie do rejestracji i ułatwić władzom państwowym spełnienie czynności, nakazanych ustawami, uchwalonych przez naszych wybrańców posłów sejmowych, do których przy ich wyborze mieliśmy zaufanie, że uchwalą tylko takie ustawy, które będą z korzyścią dla nas i dla naszej Ojczyzny!

— **Nowa taryfa dorożkarska.** W obrębie Lwowa obowiązuje od 1. marca br. następująca taryfa dorożkarska: 1) Pojedyncza jazda w mieście (bez zbaczania z drogi i zatrzymywania się ponad 5 minut) — 1-konna 1200 mk., 2-konna 1600 mk. 2) Jazda do rogatek na Zamek, Plac Powstańczy itd. — 1-konna 2300 mk., 2-konna 3200 mk. 3) Jazda w mieście wedle czasu: za pierwsze pół godziny — 1-konna 1800 mk., 2-konna 2300 mk., za każdy następny kwadrans — 1-konna 900 mk., 2-konna 1150 mk. Jazda do dworców kolejowych 1-konna — 3000 mk., 2-konna 3600 mk. pakunek na koźle 800 mk. 5) Jazda z każdego stanowiska do oznaczonego miejsca (Francówka, ogród Kisielki, Pohulanka, cmentarze itd.) 1-konna 1800 mk., 2-konna 2500 mk.

——x——

— **Z kronik policyjnej.** Aresztowany został rob. Michał Oprysk, który przed kilku dniami zranił ciężko dozorczynię Kondratowiczową. — W pociągu, dążącym z Krakowa do Lwowa, okradziono Marję Wiśniewską której szczur kolejowy zabrał garderobę. — Karolowi Polakowi skradł jakiś kieszonkowiec pół miljona mk.

— **Obrazowego przemytnika** Jakóba Weitzmanna, który urzędnikowi belgijskiemu Martensenowi sprzedał kopję Tycjana „Marję Magdalenę" i na podstawie fałszywego zezwolenia umożliwił wywiezienie obrazu — odstawiono do sądu.

— **Szajka złodziei kolejowych w matni.** Policja odstawiła do sądu szajkę złodziei, która w ostatnim czasie popełniła szereg kradzieży na dworcu towarowym. Tworzyli ją Stefan Kowalyk i Jan Maciejko oraz paser Stefan Mandryk. Ostatnio skradli oni garderobę znacznej wartości na szkodę Rudolfa Reicha, dyrektora Banku Śląskiego.

— **Kradzież listu pieniężnego.** Aresztowano Marję Hawryluk, która sprzątając biura Urzędu pocztowego, Lwów 2, skradła z biurka list pieniężny, zawierający 137.000 marek.

— **Nieudała jazda na gapę.** Doszło do wiadomości zarządu kolejowego, że pociągiem osobowym zdążającym wieczorem do Tarnopola jedzie wielu pasażerów bez biletu, korzystając ze ścisku jaki w tym pociągu panuje. Z bezpłatnej tej jazdy korzystają zwłaszcza zarobnicy, przekupnie wyjeżdżający do bliskich stacyj. I oto onegdaj urządzono na tych pasażerów zasadzkę. Po sygnale do odjazdu weszło do przedziałów kilku kontrolorów a za nimi policjanci i w przeciągu 10 minut schwytali około 50 pasażerów bez biletów. Od spekulantów tych ściągnięto należytość za bilety i kary a oprócz tego odpowiadać oni będą przed sądem, który pouczy ich, że spekulacja taka nie zawsze popłaca.

— **Qui pro quo.** Wywiadowca Nowak aresztował wczoraj Artura Langwebera, elektrotechnika, ściganego przez sąd za kradzież srebra na szkodę inż. Siekaczyńskiego. Sprowadzony do komisarjatu energicznie wypierał się zarzuconego mu czynu, wobec czego odstawiono go do sądu celem wyjaśnienia sprawy. Dziwnym zbiegiem okoliczności przyprowadzono Artura Langwebera w chwili, gdy odbywała się tam rozprawa przeciw... Arturowi Langweberowi, oskarżonemu o kradzież srebra w powyższym wypadku. Było tedy dwóch Arturów Langweberów z których jeden podszywał się pod to nazwisko. Niebawem sprawa wyjaśniła się. Po rozpisaniu listu gończego za sprawcą kradzieży przytrzymano go. Wówczas aresztowany podał iż nazywa się Artur Langweber, chociaż w rzeczywistości złodziejem był Wilhelm Weber. Ten był krewnym Langwebera, zabrał mu papiery i podszył się pod jego nazwisko. Jako Langweber stanął przed sądem, oskarżony o kradzież. Tymczasem policja wiedząc o wydanym liście gończym za Langweberem — dostawiła Artura Langwebera do sądu, gdzie cała sprawa wyjaśniła się. Wilhelm Weber podszywający się pod nazwisko Langwebera poszedł do więzienia, właściwy Langweber, zupełnie w tej sprawie niewinny został naturalnie wypuszczony na wolną stopę.

— **Potracony przez tramwaj.** Tomasz Olbert, woźny Tow. Ubezpieczeń, potracony przez wóz tramwajowy K. D. doznał złamania kości kostkowej. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Oryginalna protekcja matrymonjalna.** We wczorajszym „Hrom. Wistnyku" znajduje się następujące ogłoszenie: „Stała nauczycielka, wdowa po oficerze U. Z. A., niebrzydka na twarzy i duszy, w wieku 35 lat z dzieckiem, poszukuje męża, najchętniej nauczyciela szkół powszechnych". Obiecuje im protekcję: „niezrehabilitowani w służbie nauczyciele mogą liczyć na pomoc w rehabilitacji(!)".

— **Nie chciała wyjawić swego nazwiska.** Charakterystyczna scena rozegrała się wczoraj wieczorem w komisarjacie V-tym. Posterunkowy sprowadził dostatnio ubraną „obywatelkę" a towarzyszący jej kupiec Markus zeznał, iż wychodząc ze sklepu zgubił 50.000 mk. i zauważył w tej chwili ową współwyznawczynię, która bezwłocznie pieniądze podjęła z ziemi i schowała do kieszeni. Zażądał tedy zwrotu swych pieniędzy ona jednak w stanowczym tonie zaprzeczyła, jakoby je znalazła. Ponieważ byli świadkowie którzy widzieli, jak podniosła ona pieniądze z chodnika, sprowadzono ją do komisarjatu. Tutaj przystawiona podrzuciła pieniądze a wezwana do protokołu przez długi czas nie chciała podać swego nazwiska. Wszelkie wezwania dyżurnych funkcjonarjuszy nie odnosiły skutku i dopiero gdy zagrozili jej aresztowaniem, przedstawiła się jako Chaja Weiss, zamieszkała przy ul. Słonecznej l. 24.

——x——

Dział ekonomiczny.

Wywóz produktów spożywczych.

Na podstawie danych, udzielonych przez Min. Przemysłu i handlu, w związku z interpelacją seimowa posła Proszyńskiego i tow., sprawa eksportu produktów spożywczych na podstawie pozwoleń rządowych, przedstawia się następująco:

Na wywóz świn Główny Urząd Przywozu i Wywozu udzielił pozwoleń Administracji Gospodarstwa Rolnego i Leśnego m. Warszawy (Agrilowi) na ilość razem 6.400 sztuk. Z tej ilości 4.400 sztuk pozwolono na wywóz wzamian za przywóz z Danji 240 krów i 6 buhajów za zgodą Nadzw. Komisarza do Zwalczania drożyzny. Z liczby 6400 sztuk zostały udzielone pozwolenia w 4 partjach po 1100 sztuk świń w sierpniu, październiku i listopadzie u. r. W dn. 3. XI. 22 r. wydano zaś jeszcze pozwolenie na wywóz 2000 sztuk świń na skutek pisma Ministra Skarbu z dn. 31. X. 22 r. jako rekompensatę za straty poniesione przez Agril z powodu zarekwirowania przez Wojewodę Śląskiego 530 (!) sztuk świń przeznaczonych do wywozu.

Z mięsa pozwalał Główny Urząd P. i W. na wywóz tylko mięsa końskiego, na które udzielił w miesiącu listopadzie, grudniu 1922 r. i styczniu rb. pozwoleń na ilość 32 wagonów. Na certyfikatach wywozowych na mięso końskie zaznacza się, że wagon winien być zaplombowany i posiadać zaświadczenia rządowego lekarza weterynaryjnego, który przy ładowaniu mięsa stwierdził, że wywożone mięso jest końskie. (Wiadomo, że w ten sposób wywożono mięso wołowe, jako niby końskie).

Wywóz jaj był tylko dozwolony w listopadzie i udzielono pozwoleń na ilość 66 wagonów.

Na wywóz gęsi żywych był ustanowiony kontyngent 1000.000 sztuk z tej ilości jednak wydano pozwoleń tylko na ilość 162.000 sztuk.

Drób bity jest dozwolony do wywozu bez ograniczeń na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 12. X. 1922 r. i Główny Urząd Przywozu i Wywozu od daty tej uchwały do końca roku 1922 udzielił pozwoleń na wywóz 1.134.301 gęsi bitych oskubanych, 147.700 sztuk bitych indyków, 28.000 sztuk bitych kur i 32.504 bitych kaczek. W styczniu zaś rb. udzielono pozwoleń na wywóz 11200 sztuk gęsi bitych oskubanych, 4500 sztuk kur bitych i 16000 sztuk indyków bitych. Cyfry przytoczone nie odtwarzają jednak rzeczywistego wywozu drobiu zagranicę, gdyż znaczna część pozwoleń nie została wykorzystana. Obecnie dalsze wydawanie pozwoleń na drób jest wstrzymane, ze względu na projekt Gł. U. P. i W. wprowadzenia opłat wywozowych od tego artykułu i w tej sprawie w najbliższych dniach będzie zwołaną narada fachowa.

Cukier wywożą trzy Związki Cukrownicze: Związek Zachodnio Polski Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu i Zawodowy Związek Cukrowni b. Królestwa Polskiego w Warszawie i Związek Małopolskich Cukrowni na zasadzie pozwolenia wydanego przez Ministerstwo Skarbu na 80 mil. kg. czyli 8.000 wag. cukru białego, z czego zostało wydanych pozwoleń na wywóz 69.416.000 kg., pozostaje rata z kontyngentu 10.584.000 kg.

Na wywóz zboża uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 23. VIII. 22 r. przyznała firmie „Kooprolna“ kontyngent 7000 wag. jęczmienia na wywóz i na poczet tego kontyngentu upoważniono Gł. U. P. i W. do wydania firmie pozwolenia na wywóz 1500 wag. jęczmienia. Pozwolenia powyższe firma „Kooprolna“ w okresie 3-miesięcznym całkowicie niewykorzystała i w dniu 29. XII. 22 r. na niewywiezioną ilość 926.199 kg. jęczmienia Gł. U. P. i W. wydał petentowi nowe pozwolenia z terminem ważności do dnia 29 marca 1923 r.

Prócz tego na zasadzie uchwały Zmniejszonego Kompletu z dnia 12. I. 1923 roku wydano Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu dla firmy „Ziarno Siewne“ pozwolenie na wywóz 56.000 kg. jęczmienia wobec przedstawienia dowodów przywozu z Niemiec 14.000 kg. żyta v. Lochowa.

Na wywóz mąki pozwoleń nie wydano, z przetworów zaś zbożowych jest ustanowiony od dnia 15. XII. 1922 r. kontyngent wywozu na 4000 wagonów słodu, z której to ilości dotychczas rozdzielono 15804 wagonów.

Prócz tego wydano pozwolenie na wywóz 6 wagonów kaszy hryczanej dla Włościańskiego Komitetu Ratunkowego Hucylszczyzny w Kołomyi.

Mkp. w Zurychu 0·0118 cent.
Dolar . . . . 42.500 mkp.
Mk. niem. . . 2·14 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 marca. Dla dewiz usposobienie uległo wybitnemu osłabieniu. W dziale akcyj obroty ożywione po kursach niejednolitych. Papiery publiczne w ruchu minimalnym.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 42000, franki franc. 2605, marki niem. 2.05, Belgja 2285, Berlin 2.05, Gdańsk 2.05, Holandja 16750, Londyn 197300, N. Jork 41800, Paryż 2675, Szwajcarja 7900, Wiedeń 0.63 i jedna czwarta, Praga 1290, 4 prc. państw. poż. premi. 1715.

Akcje: Bank spół. zar. Poznań 18250, Bank Małop. Kraków 2950, Bank prz. Lwów 4100, Bank dla handlu i przem. 15000, Bank Zjedn. Ziem. polsk. 16200, Cegielski 102000, Pocisk 5500, Fabr. parow. 18700, Żyrardów 1615000, Ursus 10500, Polska nafta 7475, Zieleniewski 110000, Polbal 4200, Zawiercie 1800000, Chodorów cukrownia 60000, Ćmielów 34000. (Pat.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 marca 1923.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 42000, franki franc. 2550, franki szwajc. 8200, funty szterlingi 202000, marki niem. 2.10, kor. austr. 0.63, kor. czesk. 1295.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4700, Pharma 19200. Żegluga polska 1350, Zieleniewski 112000, Cegielski 113000, Warsz. spół. bud. parow. 18000, Automotor 4600, Trzebinia fabr. masz. 29000, Pocisk 5750, Górka 67000, Tepege 45000, Polska nafta 9000, Niemojowski 22000, Krakus 15000, Chodorów rafin. 66500, Siersza elektr. 5600, Ćmielów 42000, Bank pow. kred. 800, Bank akc. związ. spół. zar. Poznań 14500. (Pat.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 16 marca 1923.

Berlin 0.0258, Holandja 211.75, N. Jork 537.37, Londyn 25.18, Paryż 33.90 Mediolan 25.85, Praga 15.95, Budapeszt 0.16 i jedna ósma, Belgrad 5.50, Sofja 3.30, Warszawa 0.0118, Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte, stempl. korony austr. 0.0075. (Pat.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z 16 bm. nie otrzymaliśmy.

METALE.

Berlin. (Tel. wł.) 16 marca. Ceny za 100 kg. w markach niemieckich.

Miedź elektrolitowa 795000, miedź oczyszczona 697000, oryginalny ołów hutniczy (cena syndykatowa) 282500, cynk surowy hutniczy (wolny obrót) 345000, cynk (cena syndykatowa) 361664, cynk w płytach „Remaltol“ 280000, Aluminium hutnicze w bloczkach 934800, aluminium walcowe i ciągnione 939800, cyna Straist australijska 2260000, nikiel czysty 1150000, antymon „Regulus“ 275000, srebro w sztabach za 1 kg. 398000.

ZBOŻE.

Lwów, 16 marca 1923.

Transakcje w owsie po 136000 loco Tarnopol i 142000 loco Lwów.

Sytuacja na ogół niezmieniona.

Tendencja ustalona, usposobienie słabe.

Następne zebranie Giełdy zbożowej w poniedziałek 19 marca o godz. 5-tej popoł.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	16 marca	15 marca
1 austr. kor. złotą	7966	8183
1 markę niem. złotą	9365	9620
1 rubel złoty	20230	20781
1 frank złoty	7586	7792
1 gram czystego złota	25396	26842
1 dukat	89839	92336

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 marca 1923.

Zwyżka papierów przemysłowych trwa w dalszym ciągu. Usposobienie dla akcji mocne, obroty znaczne, zwłaszcza w Chodorowie i w Parowozach.

Również i akcje nienotowane awansowały bardzo znacznie. Jaworzno doszło do 230000, Gazy ziemne 225000, Lesienice 75000, Chyżbi 42000, Azoty 8000 bez podaży.

Dewizy spadają w dalszym ciągu. Londyn kończy kursem 201000, Zurych 8000.

Dolary efektywne kończą 42500 przy dalszej tendencji zniżkowej.

Wartość nomin. Mkp.	Ostatnia dywid. Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	16 marca marki polskie	15 marca marki polskie
280	70·—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—
1000	300·—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42·—	Bank hip. akcyjny . . .	—	2000 2050
280	42·—	Bank hip. zemel. . . .	—	—
280	35·—	Bank Małopolski . . .	—	—
140	21·—	Bank powsz. kredytowy .	—	2000 2025
280	42·—	Bank przemysłowy . .	4000 4100 4200	4200
1000	250·—	Bank Rolniczy S. A. . .	—	—
280	56·—	Bank ziemski kred. . .	—	—
500	250·—	Browary lwowskie . .	105000	—
140	140·—	Tow. Chodorów	60000 65000 65250 65000	57000 58500 57250
140	70·—	Tow. akc. Karpalit . . .	—	10500
1000	200·—	Ćmielów Fabr. porcel.	37000 38500 40000 39750	36500 36000
140	300·—	Tow. akc. Galicja . . .	—	—
140	28·—	Tow. Gafota	5900 6300 6000	5500 5800 5700
140	15·40	Tow. Górka	—	—
1000	90·—	Niemojowski Fabr. pap.	—	18000
1000	300·—	Oikos Zakł. drzewn. . .	80000 79000	77000 77500 77000
500	60·—	Parowozy	17750 18000 18250	17000 17500 17000
1000	300·—	Patria fabr. papierosów .	—	—
500	200·—	Rezet. I, II, III cm. . .	7400 7600 7800 8000	7200 7000 7100
350		Pocisk Zakł. amunic. . .	—	(5000 niecł).
500	100·—	Polski Glob	—	—
500	100·—	Polska nafta	7200 7175 7150 7400	7000 7100 7150 7100
500	225·—	Polskie Tow. Budowl. .	6500	—
140	70·—	Polskie Tow. handl. .	3800 4000	3500
1000	260·—	Polsot	—	—
10000	1500·—	Potęga S. A. huty żel. .	—	—
140	100·—	Tow. Rakszawa . . .	—	50000 ex prawa poboru
200	24·—	Zakłady elektr. Siersza	6000	5800 5500
140		Gal. Zakł. górn. Siersza .	—	—
700	140·—	Tepege	107000 107500	—
1000	150·—	Tespy S.A. Eks. soli pot.	—	103000 104000 101000
500	100·—	Wawel	—	—
140	42·—	Tow. Zieleniewski . . .	116500 118000 120000	108000 110000 110500
140	28·—	Żegluga Polska	—	—
		Papiery państw.		
1000	—	4% Pańs. Poż. Prem. (milj.)	—	—

Dewizy i waluty	16 marca Waluty płacą	16 marca Waluty żądają	15 marca Waluty płacą	15 marca Waluty żądają	16 marca Dewizy płacą	16 marca Dewizy żądają	15 marca Dewizy płacą	15 marca Dewizy żądają
1 funt sterl.	198000·—	200000·—	203000·—	205000·—	199000·—	201000·—	204000·—	206000·—
1 fr. franc.	2630·—	2650·—	2630·—	2660·—	2655·—	2685·—	2655·—	2685·—
1 fr. szwajc.	7960·—	8040·—	8160·—	8240·—	8060·—	8140·—	8260·—	8340·—
1 kor. czes.	1255·—	1275·—	1280·—	1300·—	1275·—	1295·—	1300·—	1320·—
1 kor. węg.	16·—	16·15	16·—	16·15	16·40	16·60	16·40	16·60
1 kor. austr.	0·60¼	0·61¼	0·61⅛	0·62⅛	0·61¼	0·62¼	0·62½	0·63½
1 mk. niem.	2·05	2·10	2·15	2·20	2·10	2·16	2·17	2·23
1 dynar	450·—	460·—	450·—	460·—	460·—	470·—	46·—	470·—
1 dolar ame.	42250·—	42750·—	44250·—	44750·—	41750·—	42250·—	43000·—	43500·—
1 lira	2170·—	2190·—	2200·—	2220·—	2180·—	2200·—	2330·—	2320·—
1 lei	190·—	200·—	190·—	200·—	200·—	210·—	200·—	210·—
1 fr. belg.	2200·—	2220·—	2200·—	2240·—	2250·—	2270·—	2230·—	2270·—
1 kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 mk. fińska	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 gld. holen.	16700·—	16900·—	17000·—	17200·—	16900·—	17100·—	17000·—	17200·—
1 kor. szwec.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Z kraju.

□ **STRYJ. Morderstwo w Ropczycach.** Piotr Wasylów 24-letni gospodarz, zamieszkały w tej gminie, żył w niezgodzie ze swą żoną Marją z Tabaczyńskich, która porzuciła męża i przeniosła się do domu rodziców. Wasylów po pewnym czasie pragnąc nawiązać porozumienie z żoną, upoił sąsiada swego Kobielnika, aby udał się do Tabaczyńskich i pojednał go z żoną. Kobielnik powrócił niebawem z zawiadomieniem iż teść zaprasza go do swego domu. Wasyl'w pospieszył natychmiast do teściów, gdzie jednak poczęto z nim sprzeczać się, wobec czego Wasylów wstał w tym zamiarze, aby opuścić mieszkanie Tabaczyńskich. Wówczas teść rzucił się na niego z siekierą w ręku, a syn jego Iwan strzelił do szwagra trzy razy z rewolweru raniąc go śmiertelnie. Wasylów zakończył rychło życie, poczem Tabaczyńscy wyrzucili trupa przez okno na podwórze. Zawiadomiona o morderstwie policja z trudem tylko zdołała dostać się na strych, gdzie Tabaczyńscy zabarykadowali się. Aresztowani przedstawili całą scenę w fałszywem świetle i dopiero naoczny świadek zajścia, Kobielnik ją wyjaśnił.

□ **TURKA nad Stryjem. Morderstwo.** Dnia 8 bm. padł przechodząc ulicą, od kuli pijanego szaleńca Wilhelm Bajorek-Kondratink, st. geometra ewidencyjny. Społeczeństwo polskie traci w nim prawdziwego strażnika polskości na kresach, który sztandar oczysty wysoko niósł i który z miłości dla Ojczyzny nie chcąc w r. 1918 służyć ukraińcom, przeszedł katusze w obozie internowanych, gdzie przechorował się ciężko na tyfus. Zmarły był członkiem niemal wszystkich narodowych polskich towarzystw w Turce i świecił przykładem wszystkim w pojmowaniu obowiązków względem Ojczyzny. Cześć pamięci prawdziwego Polaka-kresowca!

□ **KAMIONKA STRUM. Nabytek wątpliwej wartości.** Tutejszy poseł ludowcowy Dr. Poznański przechwala się, że wybitny sędzia apelacyjny p. Roman Lewicki zgłosił akces do PSL. Piasta. O p. Lewickim słyszeliśmy jako o człowieku znanym z tego, że był już we wszystkich stronnictwach, które były przy władzy albo przynajmniej blisko niej. Sądzimy przeto, że ani my, ani Lwów nie mamy powodu zazdrościć piastowcom tego nabytku.

□ **KROSNO. Wyjaśnienie.** W Nr. „Słowa Polskiego“ z dnia 24. lutego br. była wiadomość z Krosna jakoby dyrektor miejscowej Filji Banku przemysłowego p. Tadeusz Kapko nadał posadę urzędnika w banku żydowi z pominięciem kandydatów-Polaków. Polska Organizacja narodowa zajęła się tą sprawą i po zbadaniu istotnego stanu rzeczy przyszła do przeświadczenia, że wspomniana korespondencja podała mylną wiadomość, gdyż wakująca posada we Filji Banku przemysłowego obsadzoną została przez urzędnika Polaka, co z przyjemnością stwierdzamy.

□ **STANISŁAWÓW. Z folwarku ludowcowego.** Wielkie zgorszenie wywołał fakt mianowania dyrektorem rządowych ubezpieczeń p. Stanisława Swojaka znanego agitatora ludowcowego bez dostatecznych poza tem kwalifikacji na to stanowisko. P. Swojak dał się poznać przed wyborami do rady nadzorczej jako gorliwy agitator partyjny, który urząd swój w biurze lwowskiem oddał na niewłaściwą agitację przy pomocy aparatu urzędowego, o czem w „Słowie Polskiem“ była już swego czasu wzmianka, przez co instytucji nadawał markę partyjną. O ileż gorliwiej w partyjny kramik zechce przerobić rządowe ubezpieczenia zostawszy kierownikiem tej instytucji w nowym mieście.

NADESŁANE.

O sprzedaży lasów rozwadowskich.

W „Słowie Polskiem" z d. 15 marca br. ukazał się anonimowy artykuł pod tytułem „Jeszcze o lasach rozwadowskich".

Jako adwokat i prawny zastępca Górnośląskiego Akcyj. Towarzystwa dla Przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach, muszę w imię prawdy i uczciwości sprostować fakta i okoliczności tego artykułu.

Przedstawiony w tym artykule spis oferentów jest nieprawdziwy, albowiem Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. Kraków, nadesłało tylko pismo wyjaśniające, że z powodu braku trzech miljardów marek do przetargu zupełnie nie staje. Również Magistrat m. Warszawy nie wniósł oferty, lecz żądał odroczenia licytacji z tego powodu, iż nie zapoznał się dobrze z przedmiotem przetargu. Pierwsze te nieprawdziwe fakta prostuję z tego względu, by opinja publiczna wiedziała, że może być o całą sprawę spokojną.

Dalej artykuł ten naprowadza niedokładne cyfry w ofertach, a mianowicie: Górnośląskie Akc. Towarzystwo dla Przemysłu drzewnego oferowało 39½ proc. materjałów tartych, z bezwzględnym obowiązkiem zużycia reszty materjałów tylko i wyłącznie dla kopalń i fabryk polskiej części Górnego Śląska, mając na względzie olbrzymi brak drzewa w tym przemysłowym rejonie, stwierdzony ostatnio na plenum Sejmu w mowie posła Korfantego — dalej oferowało to Towarzystwo umowę z pp. Lubomirskimi, mocą której zrzekają się oni wszelkich pretensji do Skarbu Państwa — po trzecie oferowało list gwarancyjny bankowy na 3 miljardy marek polskich, płatne natychmiast po oszacowaniu inwestycji państwowych na Kępie.

Wielkopolski Przemysł drzewny oferował 42 prc. materjałów tartych, dawał gwarancję bankową na 3 miljardy marek polskich, tudzież przyjmował obowiązek wyrównania bez żadnych ograniczeń wszystkich pretensji pp. Lubomirskich.

P. Bystrzycki oferował 42 proc. materjałów tartych: w sprawie odszkodowań pp. Lubomirskich, sięgających dziś 7 miljardów marek pol., żądał by Skarb Państwa sam te odszkodowania płacił, dając jednorazowo odczepnego ze swej strony tylko 1 miljard marek p. Na zapłatę zaś ceny szacunkowej za inwestycje państwowe oferował hipotekę czyli żądał kredytu długoterminowego.

By zrozumieć, jak szalone różnice były między ofertami muszę wyjaśnić, że przedsiębiorstwo Rozwadów -Kępa należy do tych, które stale pracowało grubym deficytem. Nieudolna gospodarka państwowa spodowała konflikt z właścicielami tj. pp. Lubomirskimi, albowiem Skarb Państwa nie dotrzymał warunków kontraktu, fatalnie lasy eksploatował a ponadto wkładał olbrzymie sumy w niepotrzebne i luksusownie urządzone budynki mieszkalne. Ta szkodliwa gospodarka została stwierdzoną w zimie 1921/22 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Ostatnie sumaryczne zestawienie, ze stycznia roku 1923, wszystkich szkód jakie pp. Lubomirscy ponieśli wskutek wadliwej i nieudolnej gospodarki, dało sumę około 7 miljardów marek polskich. Na cyfrę tę składają się następujące fakta: Rozmnożony kornik na przestrzeniach lasów, należących do pp. Lubomirskich, wskutek tego, iż 40 do 50.000 metrów kub. drzewa leży i gnije w lesie. Drzewo to winien był Skarb Państwa już od trzech lat wywieźć. Przestrzeń młodych drzewostanów, należących do pp. Lubomirskich objętych kornikiem obejmuje 1500 do 2000 morgów. Ponadto Skarb Państwa zalega z zakulturowaniem 1500 morgów zrębu od lat 4, a w niektórych miejscach od lat 3. Pożar powstały w lasach państwowych przeniósł się na lasy pp. Lubomirskich i spalił około 40.000 metrów kub. Cały szereg innych szkód nie da się w tym miejscu wyliczyć, gdyż potrzebaby na to użyć całego jednego wydania pisma Szanownej Redakcji.

Wynika stąd, iż istotnym warunkiem najuciążliwszym dla oferenta była ugoda z pp. Lubomirskimi, która powinna Skarb Państwa uwolnić od pretensji tych i ich zapłaty, a tę ugodę dało tylko Górnośląskie Akc. Towarzystwo dla Przemysłu drzewnego, p. Bystrzycki zaś żądał, by kwotę tę odszkodowań zapłacił Skarb Państwa z własnych funduszów, a on miał zamiar przyczynić się do tej zapłaty tylko kwotą 1 miljarda marek polskich.

Następnie bardzo ważnym momentem przy ofertach było złożenie gwarancji bankowej na 3 miljardy marek p., gdyż z kwoty tej miało być użytych 500,000.000 Mkp. w pożyczce złotej jako kaucja na dotrzymanie warunków kontraktu, zaś 2.500,000.000 Mkp. na zabezpieczenie natychmiastowej zapłaty ceny szacunkowej za inwestycje rządowe.

Zauważyć należy, iż zasadniczą wadą całego przedsiębiorstwa w Kępie jest to, że Rząd nasz wybudował przy stacji Kępa tartak cztero-gatrowy, zdala zaś od tego tartaku 20 budynków administracyjnych, gospodarczych i mieszkalnych, architektonicznie upiększonych, kręgielnię, restaurację itd. i zabudował 48 morgów budynkami, które miały służyć na potrzeby tak małego przedsiębiorstwa, jak tartak cztero-gatrowy. Eksploatacja lasów powstaje w roku 1929, zatem inwestycje te na tak krótki okres istnienia przedsiębiorstwa były bezcelowe i szkodliwe. Wartość tych inwestycji w każdym razie będzie wyższą znacznie, aniżeli 1.000.000.000 marek p.

Wielkopolski przemysł drzewny i Górnośląskie Akc. Towarzystwo były przygotowane na zapłatę tych inwestycji, albowiem plany ich gospodarcze idą w kierunku rozbudowy przemysłowej Kępy. P. Bystrzycki zaś ofiarując hipotekę na zapłatę tych inwestycji chciał uniknąć tej zapłaty.

Nic dziwnego, że Ministerstwo udzieliło przebicia targu Wielkopolskiemu Przemysłowi drzewnemu, co zresztą nie było na rękę i Górnośląskiemu Towarzystwu.

Gdy dowiedziałem się, jako prawny zastępca Górnośląskiego Towarzystwa iż Wielkopolski Przemysł drzewny otrzymał przebicie targu, uznałem za stosowne w interesie mojego klienta i w interesie Skarbu Państwa, przystąpić protokolarnie do oferty Wielkopolskiego Przemysłu drzewnego i ofiarować Skarbwi Państwa bezpłatnie ugodę z pp. Lubomirskimi. Mylnem zatem jest i nieprawdziwem twierdzenie artykułu, który prostuję, stwierdzającem że Górnośląskie Towarzystwo wniosło dodatkową ofertę, natomiast prawdziwem jest, iż chcąc ratować resztę swego drzewa kopalnianego dla kopalń węgla polskiej części Górnego Śląska, oddało Skarbowi Państwa bezpłatnie ugodę z pp. Lubomirskimi, za którą zapłaciło efektywnie pp. Lubomirskim około 7 miljardów marek polskich.

Odpowiadając na końcowe zapytania tego artykułu, stwierdzam publicznie, że nieprawdą jest, ażeby Górnośląskie Towarzystwo, czy też Wielkopolski Przemysł drzewny wniosły dodatkową ofertę; stwierdzam iż osobiście imieniem Górnośląskiego Towarzystwa, zawarłem 29 lutego tj. po zatwierdzeniu oferty ugodę z Wielkopolskim Przemysłem drzewnym, mocą której połączyliśmy się dla eksploatacji lasów rozwadowskich, przez co uwolniłem Skarb Państwa raz na zawsze od grożących procesów i szkód materjalnych, a sprawę lasów rozwadowskich zupełnie sanowałem z wybitną korzyścią dla Skarbu Państwa i samego przedsiębiorstwa, a równocześnie złożyłem list gwarancyjny bankowy na 3 miljardy marek polskich, płatnych natychmiast na wezwanie Rządu

Czy wobec powyższych faktów i okoliczności zastaw hipoteczny ofiarowany przez p. Bystrzyckiego był korzystnym, na to odpowiadać nie potrzebuję, gdyż każdy rozumie, że nasz Skarb Państwa na długoterminowe kredyta pozwalać sobie nie może.

Czy wobec powyższych faktów i okoliczności zastaw hipoteczny ofiarowany przez p. Bystrzyckiego był korzystnym, na to odpowiadać nie potrzebuję, gdyż każdy to rozumie, że nasz Skarb Państwa na długoterminowe kredyta pozwalać sobie nie może.

W końcu odpowiadam na pytanie czy interes narodowy przez zatwierdzenie wspomnianej oferty nie doznał uszczerbku. W tem miejscu podnoszę, że Górnośląskie Akc. Towarzystwo dla Przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach, istnieje od lat 38, jako akcyjne towarzystwo założone kapitałami największych koncernów przemysłu węglowego górnośląskiego. Do Rady Nadzorczej tego Towarzystwa wchodzą między innymi p. Englich b. minister skarbu, p. Filippi, dyrektor Banku Przemysłowego w Krakowie i t. d. Towarzystwo to dostarcza od dziesiątek lat drzewo dla swych akcjonarjuszy tj. kopalń węgla górnośląskich, na podstawie stałych kontraktów rocznie około 300.000 metrów kub.

Kapitały Górnośląskiego Akc. Towarzystwa dla Przemysłu drzewnego pochodzą jedynie z koncernów górniczych Górnego Śląska.

Wielkopolski Przemysł Drzewny S. A. jest spółką czysto polską, centralę ma swoją w Warszawie, a grzechem jej jedynym jest to, iż wykupiła w Bydgoszczy w roku 1921 Zakłady drzewne firmy: Franke et Söhne za kwotę 18,000.000 mkp.

Okoliczności te wskazują, iż interes narodowy w tym wypadku nie poniesie szkody, przeciwnie cieszyć się należy, iż są nareszcie krajowe firmy, które nawet tak ciężkie i wielkie interesa potrafią sfinansować, a równocześnie z wybitną korzyścią dla Skarbu Państwa i społeczeństwa pracować.

Z poważaniem

1567 **Dr. Rosinkiewicz,**
adwokat we Lwowie, ul. Szopena 5.

Sport.

Statystyka polskiego footballu. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Polskiego Zw. Piłki Nożnej w Krakowie przedstawił zarząd PZPN. urzędową statystykę z której kilka cyfr podajemy do wiadomości zwolenników piłki nożnej. Ilość klubów dowodzi wspaniałego rozwoju. I tak w okręgu Krakowa było klubów w r. 1920 — 13, w r. 1921 — 45 a w r. 1922 — 73; w lwowskim okręgu w tych samych latach 7, 28 i 44, w poznańskim 8, 34, 53, w łódzkim 6, 10 32, w warszawskim 2, 9, 19 (dość to smutnie świadczy o miljonowej stolicy państwa); w trzech okręgach podaje statystyka ilość klubów tylko w r. ostatnim a to: Wileński 14, Lubelski 17, Górnośląski 25. Razem wszystkich klubów było w roku 1920 — 36, w r. 1921 — 126, w r. 1922 — 280. Ogółem graczy w Polsce mamy około 10.000 z tego 6276 zgłoszonych do P. Z. P. N.

Trenerem Akad. Związku Sport. i SKS. **Lechii** został jeden z najstarszych footballistów Lwowa, p. Pappius. Jest to bardzo pocieszający objaw, iż nie idziemy do cudzych bogów ale ufamy własnym siłom. P. Pappius złożył dowód tamtego roku, trenując II. drużynę Czarnych, iż na rzeczy rozumie się i graczy potrafi utrzymać w dyscyplinie sportowej. Spodziewamy się, iż forma i technika AZS. i Lechji pod kierunkiem p. Pappiusa stanie rzeczywiście na wyżynie drużyn pierwszoklasowych.

W sprawie zawodów narciarskich w Sławsku. Sprostowanie KTN. umieściliśmy i sądzimy, iż cel jaki miał nasz artykuł, został osiągnięty. Krytykując wynik zawodów i wyrok sędziów, chcieliśmy właśnie, by ze strony kompetentnej wyjaśniono nam sprawę punktów przy skokach. Bardzo bo wiem mała grupka osób zna te przepisy; wcale się tego nie wstydzimy i nie zapieramy — że na obliczaniu się tem nie rozumiemy. Patrzyliśmy na skoki tak, jak zwykły lud patrzy i taki sąd wydaliśmy. Pisaliśmy o tem, bo pod takiem a nie innem wrażeniem ze Sławska widzowie wyjechali. Z natury rzeczy wynika jednak, że ocena skoków ze strony sędziów musi być subjektywna i indywidualna. Ta sama sprawa ma się z oceną popisowej jazdy na łyżwach; mamy wrażenie, iż sędziowanie w tych zawodach (skoki na nartach i jazda popisowa na łyżwach) należy do najtrudniejszej oceny w sportach.

Prasa sportowa w Polsce. Obecnie wychodzą w Polsce następujące perjodyczne pisma sportowe: W Krakowie „Przegląd Sportowy" (cena 1500 mk.), „Tygodnik Sportowy" (2000 mk.), „Wiadomości Sportowe" (1000 mk.); we Lwowie „Sport" (1200 mk.); w Poznaniu „Sportowiec" w postaci 4-stronicowej gazety bez ilustracji (600 mk.); w Warszawie „Wychowanie Wojskowe i fizyczne" (1500 mk.); są to wybitnie pisma sportowe. Nadto istnieje cały szereg pism, poświęconych pewnej gałęzi sportu jak „Auto", „Lot", „Taternik" „Przegląd rybacki" „Jeździec i Hodowca", 3 pisma myśliwskie „Łowiec", „Łowiectwo Polskie" i „Przegląd myśliwski", „Harcerz", „Strzelec", „Przegląd Sokoli" itp. Na wyższym poziomie stoi poznańskie „Wychowanie fizyczne", rozstrzygające najważniejsze zadania odrodzenia fizycznego naszego narodu a wyniki sportowe traktujące tylko sprawozdawczo. Ujemną cechą naszej prasy sportowej, to wybitnie kierunek footballowy — niestety pisma nasze muszą się tem ratować, inaczej miałyby mało czytelników. Dowodem tego, to zima, gdy niektóre pisma zawieszają swe wydawnictwa a inne spadają do minimalnej ilości egzemplarzy. Nie świadczy to dodatnio o stanie polskiej kultury sportowej.

Pogoń I. II. — Czarni I. II. W niedzielę dnia 18 bm. odbędą się zawody powyższych drużyn, pierwsze o godzinie 2.30, drugie o godzinie 4. popołudniu.

Pogoń I. wystąpi w składzie: Haczewski, Olearczyk, Reif, Schneider, Wójcicki, Gulicz, Wieczysty, Bacz, Wacek, Garbień, Słonecki.

Pogoń II.: Czermański, Mauer, Amrugowicz, Pacowski, Smaczyński, Karzyński, Juras, Gebartowski, Asłanowicz, Tarczyński, Ragan; rezerwowi graczę: Zemanek, Karzyński II. i Marjan.

—x—

W Administracji naszej złożyli

POMOC DLA MŁODZIEŻY.

Otrzymujemy następujący list: Powołując się na odezwę oddziału Rozwoju w Bydgoszczy (Związek Samoobrony Społecznej), wezwany przez czcigodnego inicjatora pięknej myśli inż. Antoniego Świątieckiego do przeszczepienia jego szlachetnej idei na gruncie tutejszym — załączam od siebie i od mej żony 10.000 mk. na zapomogi dla narodowej młodzieży szkolnej i 10.000 mk. na rzecz narodowej młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. W przekonaniu, że moja skromna chiara znajdzie naśladownictwo w całem społeczeństwie, proponuję pozostawienie inicjatywy rozdziału zebranych sum Związkowi Obrońców Lwowa. B. Krzysztofowicz, dyr. Rozwoju.

—o—

Na ociemniałych inwalidów W. P. J. Piórecka Dolina koło Stryja 3000 mk. zamiast wydatku na papier i opłatę pocztową celem utrzymania łańcucha szczęścia Kazimiera Smoleńska Ćwitkowa 10.000 mk., Izydora Boberówna Usnarz 25.000 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Śniatyn 5000 mk.

Na Kaplicę w Brodach. Dr. J. C., Stryj 2000 mk., Antoni Zieliński, Gródek Jagielloński 2000 mk.

Na kaplicę „Orląt". Dr. J. C., Stryj 1000 mk., Mozes Judesz, Łupków (musiał złożyć) 4000 mk.

Rozkład pociągów.

Odchodzą ze Lwowa do: Borysławia **9·45**, 16·15, 23·25, Brodów 9·50, 19·35, 22·15, Brzuchowic 6·25, 14·30, 19·00, Chodorowa 11·50, Jaworowa 9·40, 16·10 Kołomyji 7·25, **9·40**, 14·20, 19·0, 23·00, Krakowa 3·0, 8·40, **14·30**, 6·50, **18·05**, 20·35, 23·30, Ławocznego 7·35, 21·20. Mszany 5·55 †, 14·4 †. Piotrowic 3·20, 16·30, **8·05**, 20·35, Podhajec 6·55, 16·25, Podwołoczysk **10·35** 15·00, 23·20, Poznania via Kraków-Koluszki **14·30**. Rawy ruskiej 15·35, 21·25, Równego 9·50, 21·15, Sambora 7·05, 15·05, 23·55, Sianek 15·05, 23·55, Śniatyna 7·25, **9·40**, 23·00, Sokala przez Rawę Ruską 15·35, 21·25, Sokala przez Sapieżankę 8·15, 18·35, Stanisławowa 7·25, **9·40**, 14·20, **18·00**, 19·00, 23·00, Stojanowa 9·20, 19·10, Stryja 7·35, **9·45**, 16·15, 21·20, 23·25, Szczerca 14·25. Tarnopola **10·35**, 15·00, 18·00, 23·20. Warszawy via Rozwadów **8·20, 19·05**, przez Bełzec 11·45, 23·10, Wilna przez Kowel 8·15.

Przychodzą do Lwowa z: Borysławia 7·15, 13·10, **17·50**, Brodów 6·40, 8·30 16·35, Brzuchowic 7·30, 15·30, 20·00, Chodorowa 7·20, Jaworową 9·00, 19·30, Kołomyji 8·00, 12·45, 18·40, **17·20**, 22·05, Krakowa 6·05, 6·40, **8·35**, 10·20, **13·55**, 18·25, 20·35, Ławocznego 8·00, 21·40. Mszany 7·30 †, 16·05 †. Piotrowic 6·05, 6·40, **8·35**, 18·25. Podhajec 8·50, 21·40, Podwołoczysk 7·10, 12·50, **17·10**, Poznania **13·55**. Rawy Ruskiej 6·20, 12·00, Równego 6·40, 16·35, Sambora 8·10, 10·40, 21·00, Sianek 10·40 21·00, Śniatyna 6·00, **17·20**, 18·40. Sokala przez Rawę Ruską 6·20, 12·00, Sokala przez Sapieżankę 9·15, 20·10, Stanisławowa 6·00, **9·20**, 12·45, **17·20**, 18·45, 22·05, Stojanowa 10·00, 22·00, Stryja 7·15, 8·00, 13·10, **17·50**, 21·40, Szczerca 15·40, 13·10, Tarnopola 7·10, 12·50, **17·10**, 21·10, Warszawy via Rozwadów **8·55, 22·35** przez Bełzec 6·50, 17·25. Wilna przez Kowel 20·10.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone **tłustym drukiem** † w dnie powszednie

OGŁOSZENIA

KASZEL i CHRYPKĘ 1299 leczy najpewniej **„Sulfocol"** wyrobu Zakł. chem. **„Laokoon"** we Lwowie stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy.

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

TANIO KUPUJE — kto kupuje natychmiast! Jeszcze kilka objektów miejskich i majątków wiejskich, można nabyć w Wielkopolsce. Informacje gratis, Lwów, Głęboka 21, Zawadzki. 1486

WYSZŁA Z DRUKU **Niemiecka Korespondencja Handlowa dla Polaków**, opracowana przez Juljusza Ippolita i Albina Zabińskiego, Profesorów Akademji Handlowej w Krakowie. Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Krakowie. 1561

PIANINO stylowe, dobrej marki, dla prawdziwie kupującego, sprzedam korzystnie. Kopernika 26, parter, Świeniarski. 1558

BIURO Marji Richter, Klonowicza 10, poleca: młodą francuzkę z 5-letniem świad., bony z Poznańskiego; — poszukuje nauczycielek gimnaz. 1557

SPRZEDAM piękną, III-piętrową kamienicę, półkomfort z ogrodem, boczna Listopada, 2 pokoje, kuchnia wolne, za 120 miljonów. Mochnackiego 18, drugie piętro. 1576

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia.

MODELE kapelusze poleca tanio magazyn Mód St. Zboruckiej (Kapkowej) Lwów Chorążczyzna 7. 1582

KUPIĘ pianino lub fortepian — natychmiast stan i jakość obojętna. Administracja Wieku pod „pośpiech" za okazaniem inseratu. 1581

MOTOR Diesla prawie nowy 60 HP. Wsch. Małopolska. Dynamo 110 Volt 5 K. M., Motor naftowy 20 HP. Motor ropowy 20 HP, Lokomobila Wolfa 65 80 HP.; Kocioł kornwalijski 25 m kwadr. powierzchni ogrzew., Turbina wodna (łiag) pionowa 20 HP. — Kompletne urządzenie gorzelni rury i zbiorniki miedziane, 2 garnitury młocarniane 4 i 6 HP. — Zbiorniki od 2 wagon. do 8 Hl. — Sprzeda okazyjnie „Pewuta" Ossolińskich 11. 1581

DOM pięć pokoi, kuchnia, weranda, elektryka, łazienka, stajnia, wozownia, jeden morg ogrodu zaraz wolny dwieście miljonów sprzeda Jaszkaniec Pańska 71. 7—4. 1580

AMERYKAŃSKI samochód ciężarowy, 4-tonowy w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie do sprzedania. — Bliższe informacje w fundacji Skarbkowskiej pl. Gołuchowskiego 1, brama 4-ta, I. p., między godziną 1 a 2-gą. 1491

KAPELUSZE wiosenne i słonkowe — wielki wybór, poleca Magazyn kapeluszy Eugenji DROJOWSKIEJ ul. Halicka l. 20, I. p. Przerabia modnie i tanio. 1791

ANTYKI, dzieła, sztuki, perskie dywany, porcelanę, kryształy, sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis Magazyn antyków, Batorego 24. 1398

KAMIENICE, wille, realności mniejsze, gospodarstwa rolne, leśne, młyny, terena naftowe w wielkim wyborze zaraz do sprzedania. Ewoluta, Ossolińskich 11. 1536

FABRYKA FARB czynna — w pełnym rozwoju poszukuje spólnika z kapitałem około czterdzieście miljonów Marek polskich Informacji udziela Związek rolniczo-handlowy we Lwowie, Kopernika 9. 1525

ŁÓŻKA składane z materacami. Łóżka żelazne dziecinne. Materace włosienne. Otomany. Kanapki do rozkładania oraz Meble wszelkiej jakości — poleca Magazyn Mebli STEIL i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 23. 922

Piły gatrowe Romscheid Piły tarczowe, tarcze szlifierskie do ostrzenia pił, maszynki blacharskie poleca ze składu **BETEHA** 1526
Lwów Grodecka 2 b. Dom katolicki.

DLA PAŃ!
1549 PIERWSZORZĘDNE
NOWOŚCI WIOSENNE i LETNIE
poleca
MAGAZYN - TOWARÓW - BŁAWATNYCH
J. LITWINOWICZ
Lwów, ul. Halicka l. 21.

— MIESZKANIA. —

LOKALE BIUROWE I SKLEPOWE, magazyny, obszerne warsztaty, składy i t. p. w śródmieściu, zaraz do oddania. Ewoluta, Ossolińskich 11, popoł. od 4—7. 1537

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu zamienię na takiż pokój na górnym Łyczakowie w okolicy ul. Kochanowskiego lub Techniki. Wiadomość do Słowa pod „Zamiana". 1585

3 POKOJE na biura i 2 lub 3 pokoje na mieszkanie — niekoniecznie w jednym domu — kto odstąpi za wynagrodzeniem. Zgłosić Murarska 64, I p. 1522

OFICER, medyk poszukuje pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Kapitan". 1526

POSZUKUJE większego pokoju kawalerskiego, niemeblowanego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków: Dr. Rościszewski, Lwów, Województwo. 1513

— WOLNE POSADY. —

POSZUKUJE się pisarza ekonomicznego z niższą szkołą rolniczą i praktyką, kawalera, od zaraz. Podanie z wymienieniem warunków, odpisami świadectw i referencjami wnosić do Zarządu dóbr Nowosiółki Kardynalskie p. Uhnów. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1566

— POSADY POSZUKIWANE. —

WERKMISTRZ egz. maszynista maszyn stałych, parowozów, tokarz, rytlarz, z dłuższą praktyką, chlubnemi świadectwami tartaków, młynów, obejmie zaraz posadę odpowiednią. „Labor", Bohorodczany. 1413

SEKRETARZ książęcy, marszałek dworu, zarządca zamku, zdemobilizowany oficer W. P. poszukuje posady równorzędnej w kraju lub zagranicą zaraz. Adres: Strusek Pachole, Małopolska, Śniatyn. 1415

ZARZĄDCA DÓBR za wyrobienie posady da mieszkanie dwupokojowe wzgl. trzypokojowe, ewentualnie gotówkę zapłaci. Zgłoszenia pod „Zarządca" do Administracji. 1512

— ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

Dnia 15 marca w okolicy ulic Na Bajki lub Potockiego zginął pies „Doberman" wabi się „Ezop". Uczciwy znalazca lub mogący zapodać bliższe dane zgłosi za sowitem wynagrodzeniem 1577
Kpt. Michalak ul. Zdrowia 12.

— MAŁŻEŃSTWA. —

WDOWA, starsza, posiadająca nieruchomość wartości 200 miljonów Mk., trzy z komfortem urządzone pokoje, z dobrej sfery, muzykalna, elegancka pozna mężczyznę wykształconego, eleganckiego, przystojnego, do lat 50, na wyższem stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe do Administracji „Słowa Polskiego" okazicielowi kwitu pod „Z". 1564

KTÓRY z poważnych, samotnych Panów do lat 45 pragnąłby poznać sympatyczną, szlachetnych zalet charakteru, muzykalną i niezależną pannę, blondynkę, lat 28. Rzecz traktuję poważnie. — Zgłoszenia Admin. „Anons". 1562

„Lamus" sklep Katolickiego Związku Polek ul. Romanowicza 10. przyjmuje w komis i sprzedaje **garderobę, obuwie, meble, dywany i t. p.** 676
po jak najprzystępniejszych cenach.

DARMO wysyłamy broszurę „O studniach wierconych i pompach studziennych" Przedsiębiorstwo wiercenia studzień Franciszek DOMINIK. Lwów, ul. Listopada 37. Na odpowiedź załączyć znaczek. 1462

Najświeższe nasiona warzyw i kwiatów pakietowane w torebkach barwnie litografowanych 1269
dostarcza **do sklepów i Kółek rolniczych z opustem**
Stanisław Anaszkiewicz
Przeworsk Małopolska

Śledzie Bałtyckie Bismark Filety Zawijane
słynnej firmy **„KALLA"**
W HANDLU
Karola KRUPIŃSKIEGO
1534 **Akademicka 4.**

Węgiel dąbrowiecki
dorównujący górnośląskiemu a znacznie tańszy dostarcza wyłączny zastępca kopalni Jan Mikuszewski — Lwów, Kilińskiego 1. 1315

„PEZET" Powsz. Zakłady Budowlane S. A.

Lwów, Akademicka l. 23.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z dnia 27. lutego 1923 powzięło uchwałę co do

podwyższenia kapitału zakł. do 240,000.000 Mp.

a zatem o 120,000.000 Mp. przez wydanie 240.000 sztuk akcji V. emisji po 500 Mkp. nominale, w ten sposób, że na każdą starą akcję I., II., III. i IV. emisji przypadnie z prawa poboru 1 akcja nowa V. emisji.

Kurs emisyjny ustanowiony będzie po 1.000 Mkp. z doliczeniem 250 Mkp. na koszta emisji, konfekcji, podatku giełdowego i t. p., razem zatem 1250 Mkp od każdej akcji 500 Mkp. nominale.

Ze względu na prawdopodobieństwo, że uzyskanie zezwolenia Władz rządowych na uchwalone podwyższenie kapitału akcyjnego potrwa dłuższy czas i wówczas należytość emisyjna ulegnie przewalutowaniu, postanowiła Dyrekcja dla uchronienia swoich akcjonarjuszów od szkody, przyjmować już obecnie przedpłatę na akcje V. emisji z prawa poboru, wedle powyższego obliczenia i to tylko w terminie 1-miesięcznym, tj. do dnia 15 kwietnia b. r. włącznie. 1516

Subskrypcję przyjmują: **Biuro Główne „Pezetu" Lwów, Akademicka 23. Polski Bank Krajowy: Oddziały we Lwowie, w Krakowie i w Stanisławowie.**

Dla uiszczenia przedpłaty należy prezentować oryginalne akcje I., II., III. i IV. emisji względnie tymczasowe poświadczenia wydane na akcje IV emsji. Poświadczenia tymczasowe na akcje I. II. i III. emisji nie będą przyjmowane, ponieważ akcje te zostały już skontekcjonowane i wydane.

Powszechny Bank Kredytowy

Spółka Akcyjna.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 12 grudnia 1922

podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mp. 200,000.080 o Mp. 300,000.120
na Mp. 500,000.200

którato uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 10 lutego 1923 r. (Monitor Polski z dnia 21 lutego 1923 r. Nr. 42).

Na tej podstawie i z powołaniem się na obwieszczenie swoje z marca br. w przedmiocie zamiany dotychczasowych akcyj I. do V. emisji po Mp. 140 im. wart. przez złożenie dwóch akcyj w jedną akcję imiennej wart. Mp. 280 przystępuje Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie do przeprowadzenia tej podwyżki, a gdy objęcie większości akcyj nowej VI. emisji zostało już zapewnione, rozpisuje niniejszem na pozostałą ilość

subskrypcję

na następujących warunkach ustalonych przez Radę Zawiadowczą na posiedzeniu dnia 12 marca 1922 r.

1) Dotychczasowym Akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w stosunku 2 (dwu) akcyj nowej emisji o im. wart Mp. za 280 każde 3 (trzy) złożone sztuki poprzednich emisyi im. wart. Mp. 280.

2) Akcyonarjusze chcący wykonać prawo poboru winni w terminie do dnia 20 kwietnia br. włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I. do IV. emisji, obowiązujące wskutek wyżej wspomnianego złożenia na Mp. 280 im. wart. Mp. 280 im. wart. bez arkuszy kuponowych w celu zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru. Posiadacze akcji V. emisji będących w toku konfekcji a jeszcze nie wydanych, winni zgłosić swe prawo poboru w tym samym terminie i w tem miejscu subskrypcyjnem, w którem za te akcje są uznani.

3) Zgłoszenia na nowe akcje poza prawem poboru winne być uskutecznione w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych w terminie do dnia 5 maja br. włącznie.

4) Kurs emisyjny nowych akcji przeznaczonych do rozdziału między dotychczasowych akcjonarjuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp 600 za sztukę, zgłoszonych zaś poza prawem poboru Mp. 900 za sztukę im. wart. Mp. 280.

5) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce z doliczeniem 5 prc. odsetek od tej ceny od dnia 1 stycznia 1923 r. do dnia wpłaty oraz kosztów konfekcji po Mk. 100 od każdej akcji im. wart. Mp. 280 jakoteż podatku giełdowego.

6) Rozdziału nowych akcyi poza prawem poboru dokona Dyrekcja Powszechnego Banku Kredytowego S. A. wedle swego swobodnego uznania po zamknięciu subskrypcji. Subskrybentom, których zgłoszenia dokonane poza prawem poboru nie zostaną uwzględnione zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 5 prc. od dnia wpłaty.

7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1923 r. i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisyj.

Zgłoszenia przyjmują: Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie, dalej Bank Zachodni i Warszawski Bank Zjednoczony w Warszawie, wreszcie Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu. 1568

Lwów, dnia 12 marca 1923.

Magazyn

wykwintnej

konfekcji

damskiej

wykonuje wszelkie zlecenia pod kierownictwem pierwszorzędnych sił zagranicznych

LWÓW STANISŁAWA WROŃSKIEGO SYNOWIE PLAC MARYACKI 10.

1207

Zawiadamia się hurtowników, piekarzy, konsumy i drobnych kupców, że

Fabryka drożdży prasowanych

(System Mautnera i Springera)

w Lesienicach pod Lwowem

już uruchomiona

przyjmuje zamówienia w każdej ilości.

Nr. telefonu 844.

Adres dla listów:
Lwów, skrytka pocztowa 30.

Najtaniej naprawia
torby srebrne i wszelką biżuterję — tylko
W. BUSZEK
1463 Lwów — Akademicka — 6.

Schody kamienne oraz wszelkie roboty
13 7 budowlane dostarcza najtaniej
A. Krol, Lwów, Pilichowska 10.

Zlecenia na
CEMENT Portlandzki
fabryki Szczakowa, Górka, Goleszów i Podgórze przyjmuje i rychło dostarcza
znana agentura **M. Fadenhecht Lwów**
Wronowska 14. 1565

KILIMY I MAKATY BUCZACKIE
Artura hr. Potockiego w Buczaczu.
(Wyłączne zastępstwo 1448
oraz **TOWARY BŁAWATNE**
poleca **Piotr NUZIKOWSKI**
Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

Dyrekcja kolei państwowych w **Stanisławowie** rozpisała **licytację na dostawę**

drzewa miękkiego przefarfego dla celów warsztatowych i trzasek miękkich na podpałkę.

Termin do wniesienia oferty upływa z dniem 4-go kwietnia 1923.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji kolejowej Stanisławowie. 1569

LAKTAI MLEKA
fińskie wirówki do mleka
Omega Konwie do mleka
masielnice i wygniatacze
885 sprzedaje
ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI
Mleczarskich i Jajczarskich
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

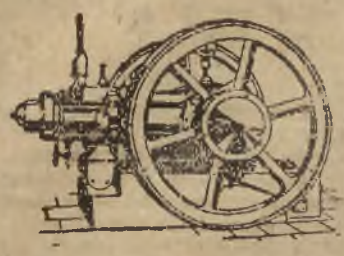

Najlepsze
motory
„Perkun“
od 6—60 HP
po stałych
cenach i
szybko
dostarcza
Dom Handlowy i Techniczny „PILOT“
we Lwowie, ul. Batorego 4. 139

Akcyjny Bank Związkowy S. A. we Lwowie

poszukuje

kwalifikowanych urzędników do Buchalterji oraz Korespondencji.

Zgłoszenia pisemne **w Centrali Banku przy ul. Akademickiej Nr. 4** w godzinach urzędowych.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 1570

OGŁOSZENIE.

W Mikołajowie n/D. jest do obsadzenia urząd kierownika tymczasowego Zarządu gminy.

Reflektanci zechcą udokumentowane i zaopatrzone opisem życia zgłoszenia wnieść do dnia **1 kwietnia** b. r. do Wydziału powiatowego w Żydaczowie, podając warunki.

Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy administracyjni, państwowi lub samorządowi. 1572

Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.